Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 11 sierpnia 1938 Nr 219

Adam Romer

Wodzostwo a wspólnota narodowa

We Wrocławiu odbyła się niedawno uroczystość „sportowa", która w rzeczywistości zamieniła się na

„najpotężniejszą manifestację niemczyzny zagranicznej w Rzeszy".

Wśród licznie przybyłych członków niemieckich „organizacyj sportowych" zza granicy największy entuzjazm wywołały karne szeregi Niemców sudeckich, dowodzone przez Henleina, który, jak przystało na defiladę militarną, osobiście złożył raport i hołd kanclerzowi Hitlerowi. „Wódz" skorzystał skwapliwie z okazji, by nie zauważyć sztandaru czechosłowackiego, dla formy również znajdującego się wśród sztandarów państw, które zezwoliły swoim mniejszościom niemieckim na udział w tej „nie-politycznej", lecz „czysto „gimnastycznej" demonstracji „niemieckiej wspólnoty narodowej".

Nie mamy oczywiście pretensji do Niemców ani z powodu kultywowania „wspólnoty narodowej", ani z powodu opieki nad „rodakami na obczyźnie" i starań o możliwą unifikację ich organizacji. Sami również dbamy o to w stosunku do naszych braci zakordonowych i zamorskich, tak do emigrantów stałych jak i do wychodźców sezonowych. Różnica polega jedynie na zasadzie „wodzostwa", której hołdują Niemcy. Co prawda i w Polsce nazywano często marszałka Piłsudskiego „wodzem narodu"; lecz nawet najwięksi jego wielbiciele nigdy nie pretendowali do stworzenia w ten sposób autorytetu ponad państwowego, a więc i najwyższego dla Polaków, będących obywatelami państw obcych.

NIGDY ZJAZDY I MANIFESTACJE Z UDZIAŁEM POLAKÓW ZZA GRANICY NIE MIAŁY NIC W SOBIE IRREDENTY.

Tym się też tłumaczy zaufanie, okazywane odnośnym organizacjom polskim ze strony władz francuskich i amerykańskich. W Ameryce co prawda ten przychylny stosunek ogranicza się do Stanów Zjednoczonych i Kanady; gorzej jest w Ameryce Południowej, szczególnie w Brazylii, gdzie liczna tam Polonia stała się przedmiotem niczym nie zasłużonych prześladowań ze strony szowinistycznego rządu. Niestety wszyscy nasi sąsiedzi bez wyjątku źle się obchodzą z naszą mniejszością, dążąc do jej wynaradawiania. Pomimo to jednak stoimy bezwzględnie na stanowisku, że rodacy nasi muszą być lojalni wobec cudzych suwerenności państwowych i że tak w naszej nad nimi opiece jak i w ich walce o słuszne prawa nie może być cienia irredenty.

Niemcy oficjalnie mówią to samo; Henlein nawet we Wrocławiu bardzo kategorycznie podkreślił poczuwanie się „oczywiste" Niemców zagranicznych do obowiązków podstawowych wobec państw, których są obywatelami. Mówiąc jednak również o dobrowolnym podporządkowaniu się ich „prawom" „niemieckiej wspólnoty narodowej", oraz składając entuzjastyczny hołd „wodzowi narodu", nie mógł on nie wywołać wrażenia, że

AUTORYTET WODZA STOI DLA WSZYSTKICH NIEMCÓW PONAD SUWERENNOŚCIĄ PAŃSTW, DO KTÓRYCH NALEŻĄ.

Może to nie mieć większego znaczenia, póki pomiędzy zainteresowanym państwem a Rzeszą istnieją przyjazne stosunki. Ale przecież Niemcy chyba sami przyznają, że lojalność obywateli wobec państwa musi być bezwarunkową i niezależną od jego stosunku chwilowego do ich macierzy narodowej.

Przestrzeganie tej zasady powinno być nawet w interesie samych Niemców, ponieważ właśnie i u nich istnieją mniejszości, których się drogą statystyk urzędowych wymazać nie da.

Oczywiście całe to zagadnienie jest w znacznym stopniu kwestią zaufania. Niemcy często skarżą się na brak do nich zaufania, zdaniem ich, nieuzasadniony, szczególnie ze strony Polski. Pisaliśmy już na ten temat i wiemy, że najprzykrzejszym dla nich argumentem jest ich stosunek do zobowiązań konkordatowych. Ale mniejsza o to w tej chwili;

MUSIMY DOMAGAĆ SIĘ ŚCISŁEGO OGRANICZENIA WODZOSTWA

w znaczeniu naczelnego autorytetu do kompetencji głowy państwa i zorganizowanego w jego granicach narodu. Jeśli nawet i uwierzymy w całkowitą pokojowość Niemiec oraz w dążenie ich do „zjednoczenia wszystkich dzielnic niemieckich w jednym państwie" środkami pokojowymi, to

fakt pretendowania ich do ziem, będących dziś częścią składową obcego państwa, oraz dążenie mniejszości niemieckiej tego państwa do rozsadzania jego spoistości od wewnątrz nie może nie wywołać niepokoju i w innych państwach z konieczności zainteresowanych.

Możemy rozumieć patriotyzm narodowy Niemców czeskich, tak jak go podziwiamy u naszych rodaków za Olzą. Nie podobna jednak iść w tym kierunku za daleko, zwłaszcza, że trudno o rozgraniczenie ścisłe dzielnic bezwarunkowo „obcoplemiennych" od „mieszanych", w których „patriotyzm" tego rodzaju w krańcowych przejawach również może stawiać pod znakiem zapytania bezinteresowność „macierzy" wobec ziem, bezspornie będących własnością „narodu gospodarza".

Nie może tu być niejasności ani niedomówień. Sprawy te muszą być tym kategoryczniej postawione pomiędzy państwami o różnych ustrojach, by nie było wątpliwości, kogo obowiązuje „wodzostwo". W Polsce nie może ono obowiązywać nikogo, bo u nas naczelnym autorytetem jest dla wszystkich obywateli Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

Dalsze sukcesy wojsk gen. Franco

Nawet czołgi sowieckie nie pomagają

Saragossa, 10. VIII. (PAT). Nowa ofensywa wojsk rządowych rozpoczęta ubiegłej nocy wdłuż rzeki Segro na północ od Leridy została już powstrzymana, jak głosi komunikat wojsk gen. Franco. Wojska rządowe pod osłoną nocy zdołały przeprawić się przez rzekę na prawy jej brzeg w odległości około 10 klm na północ od Leridy pod wsią Manargens. Jednakowoż oddziały wojsk rządowych odniosły tu tylko sukces lokalny, gdyż udało im się zdobyć nieliczne stanowiska wojsk gen. Franco. Wszystkie usiłowania zmierzające do rozszerzenia akcji zostały uniemożliwione przeciwnatarciem wojsk gen. Franco. Wojska rządowe w akcji tej użyły większą ilość czołgów pochodzenia sowieckiego, jednak artyleria przeciwczołgowa zdołała je powstrzymać.

Socjalista Blum znowu zaczyna „działać"

Czy Francja znowu przyjdzie z pomocą zbrojną czerw. Hiszpanii?

Paryż, 10. VIII. (PAT). Od pewnego czasu lewica francuska pod pretekstem, że rząd gen. Franco zwleka z odpowiedzią na brytyjski projekt wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, rozpoczęła kampanię na rzecz ponownego otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej w Pirenejach. Kampanii tej począł nawet patronować były premier Blum. Rezultatem tej nowej kampanii lewicy francuskiej były głosy prasy włoskiej, oskarżające ponownie Francję o wspieranie materiałem wojennym i żywnością rządu barcelońskiego i w konsekwencji oficjalne zaprzeczenie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, odpierające tego rodzaju zarzut. Mimo jednak oficjalnego odżegnywania się rządu francuskiego od pomocy dla Barcelony, były premier Blum na łamach wtorkowego „Populaire" ponownie domaga się, by rządy francuski i angielski wywarły wspólną presję na rząd gen. Franco i Rzym, celem uzyskania zgody rządu gen. Franco na wycofanie ochotników. Anglicy — pisze b. premier Blum — mogliby wywrzeć presję przez groźbę odroczenia wejścia w życie porozumienia angielsko-włoskiego, Francja zaś mogłaby wywrzeć nacisk na hiszpański rząd narodowy przez danie mu do zrozumienia, że dopóki ochotnicy cudzoziemscy nie będą wycofani z Hiszpanii narodowej, „republikanie nie będą pozbawieni pomocy z zewnątrz". Słowem — kończy b. premier Blum — trzeba powrócić do praktyki złagodzonej nieinterwencji.

Prawicowa „Action Francaise" poddaje w wątpliwość zaprzeczenie rządu francuskiego w sprawie aprowizowania Barcelony i oświadcza, że zaprzeczenie to pomija zupełnie bardzo poważny handel morski między portami francuskimi a Barceloną, którą to drogą odbywa się w dalszym ciągu zaopatrywanie rządu barcelońskiego w żywność, i podaje szereg dowodów, wykazujących stałą wysyłkę materiałów wojennych i żywności z Francji do Hiszpanii.

——ooo——

Konflikt graniczny nie wpłynie na zerwanie

dyplomat. stosunków sowiecko-japońskich

Tokio, 10. VIIII. (PAT) Rzecznik japońskiego M. S. Z. oświadczył korespondentom pism zagranicznych, że Japonia nie zamierza zrywać rokowań dyplomatycznych w sprawie zajść na granicy sowiecko-mandżurskiej. Dalszy rozwój wydarzeń zależy jednak od Sowietów. Pojednawcze stanowisko Japonii wyrażone zostało w nowych propozycjach dotyczących składu ewentualnej komisji rozjemczej. Przed tym Japonia proponowała, aby komisja składała się z trzech równorzędnych delegacji: japońskiej, mandżurskiej i sowieckiej. Obecnie rząd japoński przedstawił propozycję, aby komisja rozjemcza złożona była z dwóch równorzędnych delegacji: japońsko-mandżurskiej i sowieckiej.

Cierpliwość Japonii nie ma granic

Tokio 10 VIII (PAT) Oficjalny komunikat ogłoszony w Tokio stwierdza, że Japończycy nie przekroczyli linii, ustalonej traktatem w Chunczung i zachowują w dalszym ciągu stanowisko obronne. Gdy wojska sowieckie cofają się — oddziały japońskie nie ścigają przeciwnika. Na polu bitwy leży wiele czołgów unieruchomionych przez Japończyków jednak wojska japońskie nie ściągają unieruchomionych maszyn z pola, nie chcąc wkraczać na obszar sowiecki. Lotnictwo sowieckie codziennie, poczynając od 1 sierpnia, bombarduje nie tylko Czangkufeng i Szatsaoping, leżące na spornym obszarze, lecz także miejscowości położone w Korei. Japońskie lotnictwo nie brało ani razu udziału w akcji przeciwko samolotom sowieckim, bombardującym wioski koreańskie! Artyleria sowiecka wystrzeliła do środy na wsie koreańskie około 25 tysięcy pocisków.

Prowokacyjne bombardowanie wsi koreańskich, kończy komunikat, wywołuje oburzenie ludności koreańskiej i armii japońskiej.

Wypadki na granicy sowieckiej i w Chinach

„przedmiotem debat na posiedzeniu japońskiej Rady Wojennej“

Tokio, 10. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi, że dziś we środę o godz. 10-ej rano (według czasu miejscowego) odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Nawyższej Rady Wojennej. Na posiedzeniu tym minister wojny gen. Itagati przedstawił przebieg ostatnich wypadków w Chinach i na granicy sowieckiej. W posiedzeniu Najwyższej Rady Wojennej wziął udział książe Asaka, książe Kanin, gen. Sugiyama, gen. Nishio oraz wiceminister spraw wojskowych. Poza raportem ministra Itagaki, przedstawione zostały Najwyższej Radzie Wojennej raporty 24 generałów. Między tymi raportami znalazł się raport dowódcy armii Kwantungu, gen. Hishikari oraz raport gen. Kawai, członka tajnej rady stanu.

Granaty ręczne i bomby sowieckie pod Czangkufeng

Tokio, 10. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi: Komunikat ministerstwa wojny, wydany we środę o godz. 10.30 (według czasu miejscowego) stwierdza, że

na odcinku wzgórza Czangkufeng toczyła się walka na granaty ręczne.

Wojska sowieckie w sile dwóch batalionów we wtorek z zapadnięciem nocy kilkakrotnie atakowały pozycje japońskie pod Czangkufeng, jednak za każdym razem zostały odparte.

O godz. 6 rano artyleria sowiecka rozpoczęła gwałtowne bombardowanie tego odcinka. Artyleria japońska odpowiada ogniem.

Na odcinku Szatsaoping linie wojsk sowieckich i japońskich dzieli 500 m, a pod Czangkufeng 52-metrowej wysokości wzgórze.

Mimo ataków czerwonych. Japonia utrzymuje swe stanowiska

Tokio, 10. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi, że mimo gwałtownych ataków wojsk sowieckich na odcinku wzgórza Czankufeng, Japończycy utrzymali wszystkie swe stanowiska. Według ostatnich wiadomości jakie nadeszły do Tokio we środę rano pod Czangkufeng *toczy się walka na niewielkim odcinku.*

Wojska sow. spaliły Czangkufeng na Korei

Londyn, 10. VIII. (PAT). Agencja Reutera zamieszcza depeszę z Jouki (Korea), iż miejscowość *Czangkufeng, położona u stóp wzgórza tej nazwy, spalona została wczoraj nieczorem po bombardowaniu sowieckim, najgwałtowniejszym od początku działań wojennych.*

Sowiety zamierzają zwinąć konsulat

Tokio, 10. VIII. (PAT). Sowiecki konsul generalny w Seulu (stolica Korei) zawiadomił gubernatora generalnego Korei, iż wyjeżdża do Moskwy na urlop.

„Domei“ przypuszcza, że rząd sowiecki, zamierza wykorzystać obecny zatarg celem zwinięcia konsulatu w Korei.

Żołnierze sowieccy nadal poddają się Japończykom

Tokio, 10. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi, że wedle ostatnich wiadomości z pogranicza sowiecko-mandżurskiego, wojskom japońskim na odcinku Czangkufeng ponownie poddało się wielu żołnierzy sowieckich.

Hawaria polskiego statku

Warszawa, 10. VIII. (Tel.). Statek *Eleonora*“ wiozący z Gdańska do Warszawy 150 podróżnych i towary wpadł pod Czerwińskiem na kamienie podwodne, *które rozdarły dno. Statek począł tonąć.* Na ratunek pospieszyły stojące w przystani w Czerwińsku statek „*Stefan Batory*“ i holownik „*Nadzieja*“. Podróżnych z tonącej „Eleonory“ przeprowadzono na statki ratownicze. Z Warszawy wysłano po rozbitków statek „*Racławice*“.

Rokowania handlowe z Peru i Ekwadorem zaczną się w jesieni

Warszawa, 10. VIII. (Telef.). Rada Traktatowa przygotowała materiał do rokowań handlowych z Peru i Ekwadorem. Rokowania z tymi państwami w sprawie zawarcia traktatów handlowych rozpoczną się w jesieni b. r.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. VIII. (Tel.). *Giełda dewizowa.* Holandia 289.50, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.88, Gdańsk 100.00. Londyn 25.91, Medjolan sprzedaż 28.03, kupno 27.80, Nowy Jork 5.33¾, Paryż 14.51, Praga 18.34, Sztokholm 133.60, Zurych 121.60, Praga 18.34, Zurych 121,60, marka niemiecka srebrna sprzedaż 99.00, kupno 96.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.00, drugiej emisji 82.00, dolarówka 42.50, 4 proc. konsolidacyjna 67.00, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 67.13, 5 proc. kolejowa konwersyjna 67.50.

Akcje: Bank Polski 126.50, Cukier 39.00, Węgiel 34.75, Lilpop 94.50, Modrzejów 16.00, Starachowice 41.25, Żyrardów 61.00

Zamieszki w Palestynie przybierają na sile

Jerozolima, 10. VIII. (PAT). W pobliżu kolonii Hahoresz, patrol policyjny spotkał oddział złożony z 6 partyzantów. Partyzanci widząc przewagę po stronie policyjnej, zwerbowali posiłki spośród mieszkańców wsi. We wsi Szuneh, w okręgu Nazaretu partyzanci zaopatrzyli się w żywność i wezwali ludność do wycofania się wraz z nimi. — Trzech opornych partyzanci rozstrzelali.

Napady partyzantów nie ustają

Jerozolima 10. VIII. (PAT) W pobliżu wsi Beit Dajan, na wschód od Nablus, doszło do starcia pomiędzy oddziałami wojskowymi a partyzantami. — W czasie strzelaniny 4 ludzi odniosło rany. Wojsko po wyparciu partyzantów przeszukało wieś, aresztując 3 osoby.

W pobliżu Nathania doszło również do walki pomiędzy policją a partyzantami. Policja zdołała ująć trzech partyzantów.

Palestyńska arabska „Partia Obrony Narodowej“ wystosowała pismo do wysokiego komisarza Palestyny, protestując przeciw powoływaniu żydowskich ochotników do samoobrony i osadzaniu tych ochotników w żydowskich osiedlach. W rzeczywistości, stwierdza protest arabski, tworzy się w ten sposób nielegalną armię żydowską. Arabska Partia Obrony Narodowej żąda bezwzględnego rozbrojenia żydów, po czym rozbroją się również Arabowie.

Terroryści arabscy nie szczędzą swych wieśniaków

Londyn, 10. VIII. (PAT). Z Jerozolimy donoszą, że do wioski arabskiej, położonej na wyżynie Esdraelon, przybył nocą oddział arabskich terrorystów i zabił trzech wieśniaków arabskich. — W pościgu za bandytami wyruszył patrol policji żydowskiej, który ujął trzech terrorystów. W samej Jerozolimie zabity został jeden Arab.

——oOo——

Z gospodarką Niemiec coraz gorzej

Krach na giełdach niemieckich

Paryż, 10. VIII. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina: W dniu 9 bm. nastąpiło na giełdach niemieckich dalsze poważne załamanie się kursów, sięgające przeciętnie 5 proc.

Poczynając od dnia 1 kwietnia r. b., czyli od daty, kiedy dr Schacht wstrzymał politykę inflacji kredytowej — spadek kursów ważniejszych akcyj niemieckich wyniósł 25—30 proc. Najwięcej ucierpiały kursy akcyj przedsiębiorstw, pracujących na cele zbrojeniowe. I tak np. akcje „Deutsche Waffen und Munitions Fabrik“ straciły 60 proc. w porównaniu z najwyższej notowanymi kursami. „Commerz und Privatbank“ zwraca uwagę w ostatnim swym omówieniu koniunkturalnym na ten stan rzeczy i stwierdza, że przemysł zbrojeniowy ma już okres rozkwitu poza sobą. Podatki i koszty produkcyjne wzrastają szybciej od obrotów.

Ciągły spadek kursów na giełdach niemieckich i poważny spadek popytu na akcje spowodowały wysunięcie projektu utworzenia specjalnego konsorcjum bankowego, które miałoby na celu podtrzymanie kursu. Prowadzone w tym celu rokowania nie doprowadziły jednak dotychczas do żadnego rezultatu, zważywszy na zły stan płynności niemieckich instytucyj kredytowych. Spadek kursów giełdowych przypisywany jest masowym sprzedażom akcyj przez żydów, a po zatym również komplikacjej się sytuacji międzynarodowej, wzrastającym potrzebom płynnej gotówki ze strony przemysłu oraz podwyżce podatków.

Lord Runciman okazuje wielką aktywność

Koszty swego pobytu pokrywa ze swej kieszeni

Praga, 10. VIII. (PAT). W **dniu wczorajszym lord Runciman odwiedził premiera Hodżę.** Celem wizyty było omówienie sytuacji na podstawie wiadomości, zebranych dotychczas przez lorda Runcimana, ze szczególnym uwzględnieniem memorandum Henleina z dnia 7 lipca r. b. oraz jego żądań, przedstawionych lordowi Runcimanowi w dn. 5 b. m.

Lord Runciman przyjął dziś przedstawicieli stronnictwa henleinowskiego, z którymi odbył konferencję, poświęconą żądaniom stronnictwa. Poza tym lord Runciman pozostaje w stałym kontakcie ze stronnictwem niemieckich socjal-demokratów. Stronnictwo to stało się wyłącznym reprezentantem wszystkich Niemców sudeckich, nie należących do SDP. Zapowiedziane memorandum tego stronnictwa otrzyma lord Runciman zapewne w piątek. W przyszłym tygodniu ma być oddana do druku broszura przywódcy niemieckich socjal-demokratów, zawierająca jego odpowiedź na ostatnią broszurę stronnictwa Henleina.

Według doniesień prasy, lord Runciman wysłał już obszerne sprawozdanie premierowi Chamberlainowi, który, według umowy z Francją, poinformuje rząd francuski o jego treści. Lord Runciman zamierza także pod koniec sierpnia udać się osobiście do Londynu.

Aby podkreślić swą niezależność, lord Runciman sam pokrywa koszty swego pobytu w Pradze. Rząd angielski ponosi tylko koszty utrzymania jego sztabu.

Towarzystwo rybackie w Niemieckim Grodzie oddało do dyspozycji lorda Runcimana swe tereny, przeznaczone do połowu ryb.

Premier Hodża zaczyna myśleć

o sprawach narodowościowych

Praga, 10. VIII. (PAT). **Premier Hodża przyjął dziś ministra skarbu Kalfusa, z którym omówił sprawę budżetu na rok następny, z uwzględnieniem reform narodowościowych.** Po południu na zebraniu komitetu politycznego rady ministrów, premier poinformował obecnych o przebiegu swej dzisiejszej rozmowy z lordem Runcimanem.

W środę premier Hodża przyjmie przedstawicieli SWP w osobach posła Kundta i Raschego.

—o—

Nowa ofiara wśród Niemców sudeckich

Berlin, 10. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Dziś dopiero ujawniono, **że w nocy z niedzieli na poniedziałek w m. Sirb w okręgu Hostau w Boehmerwaldzie został napadnięty przez Czechów członek partii Niemców sudeckich, Józef Wiesner. Napadnięty otrzymał 4 pchnięcia nożem. Spieszący na pomoc Wiesnerowi jego towarzysz partyjny Bogner został pobity i zraniony kastetem w twarz.**

Henleinowcy zamierzają wydawać swe pismo

Praga, 10. VIII. (PAT). **Dowództwo oddziałów bojowych Henleina Freiwillige Deutsche Schutzdienst zamierza wydawać własne czasopismo p. t. „Manschaft im Kampf“.** Pismo będzie wychodzić w Aszu, siedzibie głównego sztabu organizacji.

Niemcy zamówili w Polsce szyny kolej.

Warszawa, 10. VIII. (Telef.). **Rzesza Niemiecka udzieliła poważnych zamówień na szyny kolejowe w hutach górnośląskich. Wartość zamówienia wynosi 660.000 zł i obejmuje 2500 ton szyn kolejowych normalnotorowych.**

—x—

Czy wakacje zostaną przedłużone?

Warszawa, 10. VIII. (Telef.). Z rozporządzenia ministra WR i OP, rok szkolny na całym obszarze państwa ma się rozpoczynać zawsze 3 września. Wobec tego, że 3 września przypada w tym roku w sobotę, przeto władze zastanawiają się, czy nie byłoby celowym przesunąć rozpoczęcie roku szkolnego na poniedziałek 5 września, przez co dałoby się młodzieży jeszcze dwa dni dodatkowe wakacyj. Ostateczna decyzja zapadnie w najbliższym czasie.

—x—

Przepisy niemieckie co do małżeństw mieszanych

Berlin, 10. VIII. (PAT). „Ns-rechtsspiegel“ zajmuje się zagadnieniem, czy cudzoziemcy zhańbić mogą krew w myśl ustaw norymberskich, dochodząc do wniosku, że cudzoziemcy podlegają ustawie o chronie rasy jedynie w wypadku zawierania małżeństwa z Niemcem, czy Niemką. **Cudzoziemcom żydom pozwolone jest natomiast zawieranie małżeństw z żydami czy półżydami. Niemcy obcego obywatelstwa mają prawo wstępowania z żydami w związki małżeńskie.** Bezpaństwowi podlegają ustawom norymberskim w wypadku, gdy zamieszkują stale w Rzeszy. Bezpaństwowi mieszkający stale zagranicą podpadają pod działanie tej ustawy o ile dawniej mieszkali w Niemczech. — Utrzymywanie stosunków między zagranicznymi żydami a Niemcami względnie osobami pokrewnej krwi jest wzbronione. **Ukarany zostaje jednak tylko mężczyzna bez względu na obywatelstwo.** — Utrzymywanie stosunków między żydami obcymi obywatelami a Niemkami obcego obywatelstwa jest zezwolone podobnie jak nie jest zabronionym utrzymywanie stosunków między żydami obywatelami Rzeszy a Niemcami obcego obywatelstwa. Półżydzi niemieckiego obywatelstwa zrównani są z żydami. **Natomiast półżydom obcego obywatelstwa nie jest wzbronione utrzymywać stosunki z Niemką, obywatelką Rzeszy.** W wypadku, gdy zdrowy instynkt społeczeństwa zostaje narażony, ukarany jednak może być i cudzoziemiec.

—x—

Ustawa samorządowa już ma być ogłoszona

Warszawa, 10. VIII. (Telef.). W dniach najbliższych przekazane być mają redakcji „Dziennika Ustaw Rzplitej“ ustawy samorządowe, przyjęte podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej. Ustawy ogłoszone będą w końcu b. m.

Nie wiedzie się chłopom

w propagandzie dnia czynu chłopskiego

Warszawa, 10. VIII. (Telef.). Sekretariat Naczelny Stron. Ludowego otrzymał wiadomość, że starosta w Zamościu do tej pory **nie udzielił zezwolenia na urządzenie uroczystości dnia czynu chłopskiego.** Odezwy nadesłane z Warszawy skonfiskowano. Starosta w Lubartowie odmówił zezwolenia na urządzenie uroczystości w mieście. Nie jest to pierwszy wypadek, gdyż od dłuższego czasu ludowcy w Lubartowie nie mogą uzyskać zezwolenia na żadne uroczystości. W powiecie kutnowskim policja zakazała rozpowszechniania odezwy wzywającej do udziału w uroczystościach dnia czynu chłopskiego.

Wyjazd ang. min. marynarki woj. Coopera z Gdyni

Warszawa, 10. VIII. Z Gdyni donoszą, że dziś rano „Enchantress“ jacht, którym angielski minister marynarki wojennej Cooper przybył do Gdyni, podniósł kotwicę i udał się w dalszą podróż po Bałtyku. Wczoraj rano odbył pierwszy lord admiralicji w towarzystwie małżonki przejażdżkę samochodem po mieście a następnie motorówką zwiedził także i port, interesując się żywo nowoczesnymi jego urządzeniami. W południe lord Duff Cooper wydał śniadanie na jachcie dla ministra spr. zagr. Becka. W śniadaniu prócz otoczenia pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej wzięli udział ze strony polskiej: małżonka dyrektora gabinetu ministra spr. zagr. p. Łubieńska, poseł Rzplitej w Budapeszcie Orłowski, radca Min. Spr. Zagr. Kulikowski, sekretarz min. spr. zagr. radca Starzeński i in. Po śniadaniu minister Cooper udał się na pokładzie „Jaskółki“ do Juraty, skąd wieczorem powrócił do Gdyni.

Wieczór goście spędzili w jednym z najelegantszych lokali rozrywkowych w Gdyni, w którym panie towarzyszące lordowi Cooperowi zjawiły się w pięknych toaletach i przybranych wspaniałą biżuterią z pereł i brylantów. Małżonka lorda Coopera jest piękną blondynką i liczy zaledwie 24 lat. W ciągu niespełna półtoradniowego pobytu w Gdyni min. Coopera przeprowadzono *przeszło 200 rozmów prasowych*, z czego najwięcej przypada na Anglię. Nad to wysłano około 50 depesz prasowych do różnych państw.

Po feriach ma być dużo wyroków śmierc

Warszawa, 10. VIII. (Telef.). Według sprawozdań otrzymanych przez władze wymiaru sprawiedliwości w chwili obecnej w sądach okręgowych i apelacyjnych znajduje się 15 spraw, w których zapadły wyroki skazujące na karę śmierci. Przeważnie dotyczą one wypadków na terenie województw kresowych i w Małopolsce Wschodniej. Wyroki zapadły w procesach o napady bandyckie i morderstwa rabunkowe. Procesy rozstrzygnie ostatecznie Sąd Najwyższy po feriach.

Anglia protestuje, a gen. Franco bombarduje

Londyn, 10. VIII. (PAT). **Rząd brytyjski wysłał notę protestacyjną do rządu gen. Franco w sprawie dwukrotnego zaatakowania statku brytyjskiego „Lake Lugano“. Rząd brytyjski zastrzega sobie prawo do odszkodowania.**

Sytuacja w Syrii naprężona

Damaszek, 10. VIII. (PAT). **Naprężenie polityczne w Syrii jest bardzo groźne i powszechnie oczekują, że nastąpi nowa fala aresztowań i deportacyj. Przede wszystkim dotyczyło by to byłych emigrantów politycznych, którzy jak sułtan Atrasz, dr Szachbandar i inn., otrzymali prawo powrotu do kraju dopiero po parafowaniu projektu umowy francusko-syryjskiej. Jednakże tajna rada syro-palestyńska sprzeciwia się wszelkim orężnym wystąpieniom, dopóki trwa walka w Palestynie.**

Bilans bombardowania Kantonu

Kanton, 10. VIII. (PAT). Urzędowo donoszą, że bilans bombardowania Kantonu przez Japończyków w ostatnich dwóch dniach jest następujący: 296 zabitych, 400 rannych, 34 domy zniszczone.

Szanghaj, 10. VIII. (PAT). **Samoloty japońskie bombardowały dziś lotnisko i obiekty wojskowe w m. Kian w prowincji Riangsi oraz m. Czangszi, gdzie zniszczono 20 wagonów z bronią i amunicją.**

Wiadomości z kraju

Ks. Prymas w stolicy

We wtorek, dnia 9 bm. przybył do Warszawy Ks. Kardynał Prymas August Hlond i odbył konferencję z Ks. Nuncjuszem Cortesim. Po drodze Ks. Prymas odwiedził w Płocku Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego, który po ciężkiej chorobie powraca do zdrowia.

Na polskim wybrzeżu upały

Na całym wybrzeżu, jak i w Gdyni, utrzymują się nadal bardzo duże upały. We wtorek w słońcu temperatura dochodziła do 50 stopni. Notowane są wypadki porażenia słonecznego, któremu uległo na całym wybrzeżu kilkanaście osób.

Jubileusz Sodalicji w Zakopanem

Dnia 7. sierpnia br. obchodziła Sodalicja Mariańska Inteligencji Żeńskiej w Zakopanem 25-lecie istnienia.

W dniu tym w kościele OO. Jezuitów na Górce, odprawił proboszcz Ks. Dziekan Jan Tobolak Mszę św., w czasie której śpiewał chór tejże Sodalicji. Okolicznościowe, podniosłe kazanie wygłosił ks. Siwek T. J. Udział w Mszy św. wzięli również przedstawiciele tut. Gminy, delegacje bratnich Sodalicji i duża liczba zaproszonych gości. Po Mszy św. Panie Sodaliski wraz z gronem zaproszonych gości udały się na śniadanie, które odbyło się w sali Sanatorium „Odrodzenie", użyczonej łaskawie przez Zarząd tegoż Sanatorium. Kilka Sodalisek, które należą do Sodalicji od Jej założenia dostało dyplomy honorowe, a długoletnia prezydentka p. U. Brzozowska dyplom honorowej prezydentki tejże Sodalicji.

O godz. 20. odbyła się w sali Morskiego Oka uroczysta Akademia, którą rozpoczął hymnem sodalicyjnym chór „Echa Tatrzańskiego" pod dyrekcją prof. Mistrzyka. Następnie podniosły i pełen głębokiej treści referat wygłosił Ks. Redaktor Kosibowicz T. J. „Posłannictwo kobiety w życiu współczesnym". Sodaliska p. Głogowska wygłosiła wiersz Pawlikowskiego. Zarząd Sodalicji pod przewodnictwem Księdza Moderatora W. Krupy złożył sprawozdanie z działalności Sodalicji za okres 25-letni jej istnienia. Bratnie Sodalicje złożyły przez swych delegatów życzenia Jubilatce na ręce Zarządu, po czym Zarząd odczytał szereg listów i depesz z życzeniami od zamiejscowych Sodalicji. Po pauzie odegrał *Egon Petri* Liszta: 1) św. Franciszek przemawia do ptaków. 2) św. Franciszek da Paolo kroczy po falach, Szopena: 1) Nocturno C-mol, 2) Polonez As-dur.

Uroczystość w kościele, a głównie akademia cieszyły się wielkim zainteresowaniem mieszkańców Zakopanego, czego dowodem była przepełniona sala koncertowa.

M. Ostrawicka.

Posiew komunizmu na Wołyniu

W związku z procesami członków „Związku Młodzieży Wiejskiej", oskarżonych o komunizm, „Goniec Warszawski" pisze:

„Podczas rozpatrywania całego szeregu procesów, coraz wyraźniej ujawnia się rola Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w komunistycznym ruchu na Wołyniu. Organizacja ta powstała za rządów p. Józefskiego, czerpie znaczne fundusze z samorządów powiatowych i Liceum Krzemienieckiego, a licząca ponad 70 proc. „ukraińców". Stała się ona terenem akcji komunistycznej KPZU, która przez koła Zw. Mł. Wiejskiej, wdzierała się z hasłami wywrotowymi do życia wsi wołyńskiej.

Niedawno skazano kilku wybitnych komunistów ze wsi Lubczy, którzy jednocześnie byli członkami zarządu koła Zw. Mł. Wiejskiej. W parę dni później rozpatrzono sprawę czterech członków Zw. Mł. Wiejskiej ze wsi Szczurzyn, pow. łuckiego, którzy należeli do KPZU i szerzyli hasła wywrotowe komunistyczne. Sąd zawyrokował po 2 i 3 lata więzienia.

W najbliższym czasie przewidziane jest wejście na wokandę dalszych spraw komunistycznych, w których zamieszani są członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej".

Nie ma pryszczycy wśród ludzi

Agencja „Iskra" dowiaduje się, że podane ostatnio przez niektóre dzienniki informacje o zachorowaniach na pryszczycę wśród ludzi, nie odpowiadają prawdzie. W Przemyślu i powiecie przemyskim oraz w okolicach Łodzi, gdzie szerzyć się ma rzekomo epidemia pryszczycy wśród ludzi, nie było i nie ma ani jednego chorego na pryszczycę, czy podejrzanego o tę chorobę. Również wiadomość o zgonie na pryszczycę w Rydułtowych na G. Śląsku, jest całkowicie zmyślona. O jakiejkolwiek epidemii pryszczycy wśród ludzi w ogóle nie może być mowy. Wobec istnienia zarazy u bydła, należy jedynie przestrzegać pewnych warunków higieny, co da gwarancję całkowitego bezpieczeństwa. Przede wszystkim nie należy pić mleka w stanie surowym. Wystarczy jednak mleko przegotować, bądź podgrzać do temperatury 85 st. C., przy której po jednej minucie zarazek ginie. Mleko przegotowane ezy pasteryzowane jest zupełnie bezpieczne. Na mleko zsiadłe należy również używać mleka pasteryzowanego lub przegotowanego.

Od chwili wybuchu zarazy pryszczycy u bydła — Służba Zdrowia stwierdziła zaledwie 1 przypadek zachorowania człowieka na pryszczycę, przy czym chory na tę niegroźną chorobę został w szybkim czasie wyleczony.

Groźne pożary w Siedleckim

W mieście Łosice pow. siedleckiego wybuchł groźny pożar, który strawił czwartą część miasta. **Pastwą pożaru padło przeszło 100 bundynków mieszkalnych i gospodarskich.** Straty sięgają setek tysięcy złotych. Na ratunek pospieszyły zmotoryzowane straże ogniowe z Siedlec, Białej Podlaskiej, Janowa Podlaskiego, Konstantynowa i 7 straży wiejskich z okolic. Akcją kierował starosta Guliński i komendant powiatowy policji Jarzęcki. Po 10 godzinach pożar zlokalizowano. Dzięki wysiłkom straży udało się uratować miasto. Przyczyną pożaru była iskra od motoru przy młockarni.

Groźny pożar wybuchł również we wsi Lipiny w powiecie siedleckim. **Spaliło się 10 domów mieszkalnych, 27 stodół i 7 obór.** Straty wynoszą 125 tys. zł. **Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.**

———:oOo:———

Tajna radiostacja w Gdańsku

W nocy z niedzieli na poniedziałek czynna była na krótkiej fali 25.3 m. (zmienionej zresztą w ostatniej chwili) — tajna radiostacja **„Freiheitssender Danzig".**

Na wstępie audycji speaker podkreślił, że radiostacja ta nie ma nic wspólnego z żadnym ruchem międzynarodowym czy komunistycznym, a jest **wyłącznie na usługach „Narodowego Odrodzenia Niemiec", przeciwstawiającego się wojennym tendencjom hitleryzmu.**

Audycja potwierdziła następnie fakt wywiezienia z Gdańska do Rzeszy archiwum gdańskiego, uzupełniając to wiadomością, że jednocześnie wywieziono wszystkie akta policyjne z lat ubiegłych, a m. in. również akta z okresu obejmowania władzy przez narodowych socjalistów w r. 1933, świadczących o niebywałym terrorze partii hitlerowskiej stosowanym w tym czasie.

W dalszym ciągu audycji speaker podał do wiadomości rewelacyjne dane dotyczące „zaginionych" na terytorium W. M. Gdańska osób. Według tego biuletynu od r. 1933 **„zniknęło bez śladu" 2327 osób. W obozach koncentracyjnych Rzeszy przebywa 8.449 Gdańszczan. Oprócz tego w więzieniach niemieckich znajduje się 3.246 obywateli gdańskich, osadzonych tam za działalność polityczną.**

Dane te zostały zaczerpnięte z tajnej statystyki, sporządzonej w Gdańsku na rozkaz Berlina.

W audycji zwrócono specjalną uwagę na „szarą eminencję" ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku — superintendenta teatru Merz'a, przyjaciela i zaufanego współpracownika „Gauleitera" Forstera, który m. in. przyczynił się do zwolnienia prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej.

Audycja zakończona została zawiadomieniem, że rozsyłane przez prezydium policji gdańskiej wezwania do odbywania służby wojskowej Rzeszy są bezprawne, oraz wezwaniem obywateli gdańskich do przeciwstawienia się nadużyciom.

Wznowienie robót wykopaliskowych w Colosseum Rzymskim

Jak już donosiliśmy, po 50-letniej prawie przerwie, wznowione zostały ostatnio roboty wykopaliskowe w słynnym Colosseum Rzymskim, jednym z najwspanialszych zabytków budownictwa starożytnego, z którego historią łączy się ściśle życie i działalność kilku wybitnych imperatorów.

Budowa Colosseum rozpoczęta została w roku 72 po Nar. Chr., za cesarza Wespazjana, na miejscu sztucznego jeziora w ogrodach, otaczających wtedy tak zwaną „Casa Aurea" Nerona. Przeznaczeniem olbrzymiego gmachu były widowiska, podczas których odbywały się walki gladiatorów. Zastąpić zaś miał on służące temu samemu celowi, zresztą tylko doryweczo, dwa — jak pisze Pliniusz — przez niejakiego Gaia Scribonia Curione już w roku 59 przed N. Chr. zbudowane i kilkakrotnie przez pożary — ostatnim razem za Nerona — zniszczone teatry dramatyczne. Posiadając wspólną ścianę, teatry owe zamieniane być mogły na jeden wielki amfiteatr.

Inauguracji Colosseum dokonał w roku 80 naszej ery następca Wespazjana, syn jego, Tytus. Związane z tą uroczystością igrzyska trwały całe sto dni, podczas których zginęło tysiące gladiatorów i ogromna liczba dzikich zwierząt.

Cesarz Traian, pragnąc uczcić godnie zwycięstwo swe nad Dekobalem, królem Daków, wyprowadzić kazał na arenę aż dziesięć tysięcy osób.

Jeszcze świetniejsze widowiska odbywały się w Colosseum za Klaudiusza, który bywał tu chętnie i z którego pałacu, na pobliskim wzgórzu Celio, prowadził wprost do loży cesarskiej szeroki korytarz podziemny.

Szereg potężnych wstrząsów ziemi — pierwszy w roku 508, następnie silniejszy, za pontyfikatu Leona IV, w roku 851, wreszcie najsilniejszy w roku 1349 — spowodował kompletną ruinę znacznej części monumentalnego gmachu. Powstałe zaś stąd rumowisko głazów stało się niewyczerpalną niemal kopalnią, z której przez całe wieki czerpano budulec do licznego szeregu najwspanialszych pałaców i mostów rzymskich. Należą do nich wśród wielu innych: słynne Plazzo Venezia i Palazzo Barberini oraz most, zwany Ponte Emilio.

Istnej tej grabierzy położył dopiero kres szereg dekretów papieskich: Piusa VII (1805), Leona XII (1825), Grzegorza XIV (1845) i Piusa IX którzy interesowali się gorliwie zabezpieczeniem oraz naprawą pozostałych jeszcze murów.

Wreszcie przed 60 mniej więcej laty, zabrano się również do rozkopywania zasypanej zupełnie w ciągu tysiąclecia areny. Już wtedy mianowicie, odkryto ową sieć znajdujących się kiedyś pod nią przejść i korytarzy oraz pozostałych w niej, interesujących bardzo urządzeń technicznych. Wskutek ówczesnego przesilenia ministerialnego, roboty te zostały jednak wkrótce zawieszone, a z czasem ostatecznie zaniechane.

Celem powziętych ostatnio robót jest całkowite odsłonięcie zasypanych wciąż jeszcze podziemi oraz umożliwienie stałego do nich dostępu publiczności. Poza tym cała arena, której powierzchnia wynosi 3408 metrów kwadratowych, pokryta zostanie, na wysokości podtrzymujących ją ongiś pilastrów, jednolitą platformą żelbetonową, na której odbywać się będą mogły odpowiednie widowiska, pokazy gimnastyczne i większe zgromadzenia ludowe.

———:oOo:———

Kurs dla organistów diecezji sandomierskiej

W szkole muzycznej w Radomiu odbył się w dniach od 4 lipca do 4 sierpnia kurs dokształcający dla 37 kandydatów na organistów, z których pięciu po końcowym egzaminie otrzymało świadectwa organistów-chórmistrzów. Wykłady obejmowały następujące przedmioty: organy, śpiew gregoriański i chóralny, harmonię, instrumentację i liturgię. Stroną administracyjną zajmował się p. kap. Więckowski, kierownikiem muzycznym był ks. Tadeusz Miazga. Ponadto wykładali: ks. prałat dr St. Świetlicki, pp. Wrocławski, Stefanowicz, Urbański i pani Wężyk. Trzechletnie kursa te, prowadzone od kilku lat, mają coraz większe powodzenie, co świadczy o podnoszeniu się poziomu stanu organistowskiego.

Bolszewicy uwięzili trzech polskich pilotów

Dnia 26 czerwca r. b. trzech szybowcowych pilotów-studentów podczas odbywania lotów treningowych natrafiło na burzę, która zaniosła ich w stronę granicy polsko-sowieckiej i zmusiła do lądowania na terenie Z. S. R. R.

Mimo usilnych starań przedstawicieli polskich władz granicznych, działających zgodnie z konwencją z dnia 3. VI. 1933 r., dotychczas nie udało się uzyskać najogólniejszej choćby informacji o losie pilotów i ich aparatów. Władze sowieckie wbrew najelementarniejszym zasadom międzynarodowej kurtuazji, dotychczas w całej sprawie zachowują niezrozumiałe milczenie. Sprawa cała jest tym dziwniejsza, że pomijając cały wypadek tak częsty w sporcie, sam wiek trzech młodocianych pilotów winien warunkować pobłażliwe ustosunkowanie do nich.

Z szerokiego świata

DONOSZĄ Z HELSINGFORSU O KATASTROFIE SAMOLOTU ĆWICZEBNEGO, który spadł w niewielkiej odległości od miasta. Pilot, członek aeroklubu fińskiego, zamierzał okrążyć dom swych rodziców. Lecący na nieznacznej wysokości aparat, rzucony wiatrem, runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

W AFRYCE PRYSZCZYCĘ LECZĄ KARABINAMI MASZYNOWYMI. Pryszczyca, która już tyle szkód spowodowała w wielu państwach europejskich, nie ominęła i Afryki. Jak doniosły pisma południowo-afrykańskie, rozszerzyła się ona przede wszystkim w Natalu. Tamtejsze władze chcąc z miejsca uniemożliwić dalsze rozszerzanie się pryszczycy, nie bacząc na szkody, które spowoduje wydane przez nie zarządzenie, zdecydowały się na radykalną kurację, nie zastosowaną jeszcze w żadnym z państw europejskich — po prostu wystrzelano z karabinów maszynowych 20 tysięcy sztuk zarażonego bydła. Czy ta radykalna kuracja da właściwe rezultaty, nie pisze się na razie. Fachowcy twierdzą, że raczej — nie.

EKSPEDYCJA AMERYKAŃSKA NA BIEGUN POŁUDNIOWY. Amerykański uczony Lincoln Ellsworth, zorganizował niewielką ekspedycję na biegun południowy. W ekspedycji weźmie udział łódź podwodna, łamacz lodów, statek dla samolotów, 200-tu ludzi, 4-ch uczonych, 4-ch dziennikarzy i 40 psów. Ellsworth Lincoln zamierza poświęcić rok czasu badaniom bieguna. Ekspedycja ma wyruszyć w podróż 13 sierpnia b. r.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA W ANGLII. Londyńska prasa podaje wiadomość o rozpoczęciu się procesu szpiegowskiego przeciwko byłemu inspektorowi zakładów angielskich Vickers Armstrong, Robinsonowi Walkerowi. Inspektor oskarżony jest o udzielanie planów samolotów brytyjskich. Został on aresztowany w chwili, gdy opuszczał zakłady, mając przy sobie skradzione kopie planów.

ZGON ZAŁOŻYCIELA KATOLICKIEGO ZWIĄZKU RADIOWEGO W HOLANDII. W tych dniach zmarł w Rotterdamie znany działacz katolicki i założyciel katolickiego holenderskiego związku radiowego p. n. „Katholieke Radio-Omroep", o. L. H. Perquin, dominikanin. Za zasługi położone przy organizacji transmisyj radiowych z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, otrzymał w roku ubiegłym medal „Pro Deo et Patria".

USUNIĘCIE Z KOŚCIOŁA ZWŁOK KANCLERZA DOLLFUSSA. Trumna ze szczątkami zamordowanego w lipcu 1934 r. kanclerza Austrii Dollfussa, została ostatnio przez członków hitlerowskich formacyj SA i SS usunięta z wiedeńskiego kościoła, poświęconego pamięci kanclerza prałata Seipla, gdzie dotąd była przechowywana. Uczyniono to rzekomo w celu przewiezienia trumny do Texing, rodzinnej wsi zamordowanego kanclerza, w Dolnej Austrii, gdzie zostanie pochowana na miejscowym cmentarzu.

W OKOLICY SIBIU I BRASZOWA W SIEDMIOGRODZIE, BURZE GRADOWE wyrządziły wielkie szkody w polach i sadach. W Vajea Secasului, drzewa owocowe zostały całkowicie zniszczone. W gminach Dostat, Spring i Ungurel szkody wynoszą 12 milionów lei. Rząd rumuński pospieszył z pomocą poszkodowanym wieśniakom.

W SKŁADACH DRZEWNYCH PORTU GDAŃSKIEGO WYBUCHŁ DUŻY POŻAR. Na miejsce pożaru udały się straże ogniowe z Nowego Portu, miasta Gdańska i straż portowa. Wspólnymi siłami udało się po kilkugodzinnej akcji pożar zlokalizować. W akcji ratunkowej brały też udział oddziały służby pracy. Pożar strawił drzewo na przestrzeni ok. 200 m kw.

———:oOo:———

Kielce

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W JĘDRZEJOWIE. W dniach od 20 do 27 sierpnia br. odbędą się w kościele pocysterskim w Jędrzejowie wielkie uroczystości ku czci bł. Wincentego Kadłubka, którego ciało spoczywa w tamtejszym kościele. Równocześnie parafia bł. Wincentego Kadłubka obchodzić będzie 25-tą rocznicę swego założenia, a proboszcz tejże parafii ks. prał. Stanisław Marchewka — 30-lecie swego kapłaństwa. — W uroczystościach weźmie udział Ks. Biskup Kubicki z Sandomierza, Opat Cystersów ze Szczyrzyca, wielu przedstawicieli duchowieństwa oraz olbrzymie tłumy ludu z bliższej i dalszej okolicy.

OLBRZYMIA PIELGRZYMKA Z DIECEZJI KIELECKIEJ DO KALWARII. Pod przewodnictwem ks. prałata A. Sobczyńskiego z Kielc wyruszy w dniu 12 br. do Kalwarii Zebrzydowskiej bardzo liczna pielgrzymka z diecezji kieleckiej, zorganizowana przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. W pielgrzymce tej weźmie udział około 5.000 osób, które wyjadą w czterech specjalnych pociągach ze stacyj: Kielce, Łączna, Kielce, Jędrzejów i Wolbrom.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA DO WILNA. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje 4-dniową pielgrzymkę do Wilna. Pielgrzymka wyruszy z Kielc dnia 25 sierpnia. Cena przejazdu kolejowego z Kielc do Wilna i z powrotem wynosi tylko 17 zł 50 gr.

Handlarze narkotyków żerują na Bliskim Wschodzie

Bejrut, 10. VIII. (PAT). Wczoraj policja zdołała tu ująć przemytnika opium, któremu skonfiskowano 10 kg. tego środka odurzającego. Śledztwo prowadzone z całą energią stwierdzić ma czy ujęty przemytnik nie należy do wielkiej bandy handlarzy narkotyków operującej w Syrii, Libanie, Turcji, Palestynie i Iraku. Z pierwszych wstępnych danych śledztwa wydaje się, iż banda ta pozostawała w stosunkach z organizacją przemytników narkotyków niedawno wykrytą w Paryżu, a na czele której stał osławiony wielki rabin Leifer.

Wspaniały wyczyn włoskich alpinistów

Paryż, 10. VIII. (PAT). Dwóch alpinistów włoskich dokonało wspaniałego wyczynu, zdobywając jeden z najtrudniejszych szczytów w masywie Mont Blanc — Grande Jorasses od strony północnej, gdzie szczyt ten na przestrzeni 1200 mtr. stanowi prawie, że pionową ścianę. Francuski przewodnik z Chamonix obserwował z dala wspinanie się alpinistów włoskich, których nazwiska nie są znane. *Grande Jorusses, która stanowi tak samo trudny szczyt, jak szczyt szwajcarski Eiger — pochłonęła dotychczas liczne ofiary.*

——oOo——

Afera urzędników w Rumunii

W Timisoara dokonano licznych aresztowań wśród osób do niedawna zajmujących poważne stanowiska urzędowe. Aresztowania nastąpiły na skutek naruszania przez aresztowanych przepisów ustawy o ochronie majątków publicznych. Wśród aresztowanych m. in. znajdują się były prezydent izby rzemieślniczej Bavalu, Stefan Vulpe, b. wiceprezydent tej instytucji. b. wiceburmistrz miasta, trzej b. posłowie oraz szereg innych urzędników. *Aresztowani mieli się dopuścić dużych nadużyć, przy czym wysokość szkód wyrządzonych przez nich dobru publicznemu sięga milionowych kwot.* Aresztowania nastąpiły na zarządzenie władz centralnych, które prowadzą zdecydowaną czystkę na terenie całego kraju, tępiąc popełnione nadużycia.

Lwów

SKAZANIE ZABÓJCY. We wtorek zakończyła się przed Sądem Okręg. we Lwowie rozprawa przeciw wieśniakowi Klemensowi Ilkowi z Siedlisk pow. Lwów. Ilkow zastrzelił swego przybranego ojca Gabriela, dążąc do objęcia reszty jego majątku, którego znaczną część zamordowany mu podarował. Sąd skazał Ilkowa na 15 lat więzienia.

BOGACI ŻEBRACY. We wtorek rano przeprowadzono obławę, w czasie której przytrzymano kilkudziesięciu żebraków. Rewizje osobiste dały nadzwyczajne rezultaty. U jednego żebraka niejakiego Józefa Menkesa znaleziono 4.000 zł w gotówce i około 10.000 zł w trzech książeczkach oszczędnościowych. U żebraczki S. Stern zakwestionowała policja 10.000 zł w gotówce. Poza tym wszyscy przytrzymani posiadali przy sobie gotówkę dochodzącą do kilkudziesięciu złotych. Żebracy oświadczyli, że gotówkę zdołali uciułać wyłącznie z żebractwa.

Przemyśl

KOLONIE ORGANIZOWANE PRZEZ UBEZP. SPOŁ. W PRZEMYŚLU. W kolonii wypoczynkowo-leczniczej w Rymanowie-Zdroju, zorganizowanej wspólnie z Polskim Tow. Higienicznym w Przemyślu korzystało i w dalszym ciągu korzystać będzie ogółem 170 dzieci członków rodzin ubezpieczonych w trzech turnusach. Ostatni turnus w czasie od 28 lipca do 26 sierpnia obejmuje 60 chłopców w wieku 8—15 lat. Kierownictwo kolonii spoczywa przez cały czas w rękach przewodniczącego P. T. H. p. prof. Skowronka, opiekę lekarską sprawują lekarze zdrojowi, higieniczno-pielęgniarską siostra P. C. K., zaś wychowawczą zawodowe siły nauczycielskie. Z letniej kolonii wypoczynkowej na Heluszu (pow. Jarosław) skorzysta 74 dzieci.

GRUNTOWNY REMONT KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO. Szefostwo budownictwa D. O. K. w Przemyślu, przystąpiło do wewnętrznego remontu i gruntownego odnowienia i malowania Kościoła Serca Jezusowego, spełniającego w mieście misję kościoła garnizonowego. Roboty prowadzi budowniczy p. Karol Makulski.

SZCZĘŚLIWY GAŁGANIARZ. Od wczesnego ranka snują się po mieście gałganiarze, którzy trzymając w ręce drut szukają pilnie w śmietnikach. Jeden z nich znalazł w śmietniku w blaszance 2000 franków francuskich. Nie znając wartości tychże, zjawił się w jednym z tutejszych banków z prośbą o wyjaśnienie. Skutek był taki, że musiał złożyć owe 2.000 franków w biurze straży miejskiej, gdzie mu oświadczono, że jeżeli w ciągu 3 lat nie zgłosi się właściciel, otrzyma całą kwotę. Obecnie mija okres 3-letni i gałganiarz otrzyma 2.000 franków.

UMOWA ZBIOROWA. W tut. Inspektoracie Pracy zawarty został układ zbiorowy pomiędzy Związkiem Zawodowym robotników drzewnych a właścicielem tartaku w Brzózce. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac i unormowanie warunków pracy.

ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA „CARITASU". Dotychczasowy prezes stow. „Caritas" przy parafii św. Józefa na Zasaniu p. por. Siegel, złożył tę godność z powodu złego stanu zdrowia, miejsce jego zajął p. Jan Skirzyński, prezes Okr. Kat. Stow. Mężów w Przemyślu. **Ak.**

Pociąg popularny na „Wielki Zjazd Górski"

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, organizuje dnia 15 sierpnia b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z **Krakowa do Nowego Sącza na „Wielki Zjazd Górski"** za 7.60 zł tam i z powrotem. **Odjazd z Krakowa dnia 15 bm.** o godz. 5.30, **przyjazd do Nowego Sącza** o godz. 9.50, **odjazd z Nowego Sącza** o godz. 20, **przyjazd do Krakowa** o godz. 24.

W programie „Zjazdu Gór" odbędą się dnia 15 sierpnia b. r. następujące imprezy: **Defilada grup regionalnych i korowód dożynkowy Sądeczczyzny, zabawy ludowe,** w parku Jordana, **wielkie widowisko regionalne** z udziałem wszystkich wyróżnionych grup, zaś wieczorem **sobótki,** ognie sztuczne i zabawa nad Dunajcem. **Również przewidziane są wycieczki do zapory wodnej w Rożnowie.**

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis", Rynek Gł. i Plac Kolejowy, Two Wagons-Lits-Cook, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 13 b. m. godz. 18.

Uczestnicy, dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 80 km od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

———:oOo:———

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU":

Na Arcyb. Kom. Rat.: — Dr Łubkowski, Cieszyn zł. 5.—.

Na kuchnię S. Samueli: Dr Łubkowski, Cieszyn zł. 5.—.

Na kuchnię S. Samueli. na obiady dla biednych studentów — Ks. dr Szwaja — zł. 20.—.

———:oOo:———

Konsolidacja narodowego socjalizmu na Węgrzech

Wyczekujące stanowisko rządu węgierskiego

Budapeszt, w sierpniu.

Po długich próbach ostatecznie doszło do zjednoczenia dwu skrajnie prawicowych frakcyj węgierskich, **„narodowo-socjalistycznej partii węgierskiej — ruchu hungarystów“ posła Hubaya i „Węgierskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej“ hr. Aleksandra Festeticsa.** Zjednoczona partia nosi obecnie nazwę **„Węgierska Partia Narodowo-Socjalistyczna — Ruch Hungarystów“.** Już z tej gry słów wynika, że sprawy ruchu prawicowego na Węgrzech są nader skomplikowane.

O fuzji tych grup zawiadomiono tak ministra spraw wewnętrznych jak i władze policyjne. Jako program przyjęto zasady, które wyłuszczył poseł Hubay w świeżo wydanej broszurze pt. „Wytyczne hungaryzmu“. **Broszurę tę jako pierwszy produkt prasowy ruchu, spotkał ten los, że wprawdzie wyszła z druku, jednak nie dostała się do rąk publiczności, aczkolwiek nie została skonfiskowana w dosłownym tego słowa znaczeniu.** Zgodnie z przepisami prasowymi drukarz wykonał broszurę w dwóch egzemplarzach, które przedłożył prokuratorowi, a nie uzyskawszy zezwolenia na wydanie jej, skład po prostu rozrzucił. Tak przynajmniej twierdzi. Hubay i Festetics jednak przewidywali, jakie losy mogą spotkać broszurę i dlatego postanowili, że na wypadek konfiskaty „wytycznych“, poseł Hubay ogłosi program w parlamencie, a nad to przedłoży projekt ustawy w myśl wytycznych zawartych w broszurze.

Przewodniczącym nowej partii wybrano **posła Kolomana Hubaya, zastępcą hr. Ludwika Szechenyi, który dotąd odgrywał kierowniczą rolę w ruchu Szalasiego.** Ciekawym jest, że Hubaya uznano za przewodniczącego partii, a nie wodza.

Stanowisko to zarezerwowano dla więzionego obecnie Szalasiego

Jeszcze ciekawszym jednak jest, że hrabia Festetics nie objął w nowej partii żadnej funkcji i postanowił wycofać się z życia politycznego. Przyobiecał tylko, że popierać będzie działalność ruchu. To jest właśnie najosobliwsze. Hrabia Festetics ośmieszył się swą ekscentrycznością tak w parlamencie jak i poza nim i z tego powodu cierpiała najbardziej jego partia.

Obecnie okaże się, czy i nadal będzie popierał partię materialnie, jak to czynił dotychczas. Posiada on 40.000 morgów ziemi i z tego majątku czerpał pieniądze dla partii i pokrywał koszta swej propagandy politycznej.

Zachodzi pytanie, jakie znaczenie nowa partia mieć będzie w konstytucyjnym życiu państwa. O tym dowiemy się, gdy społeczeństwo będzie miało sposobność zająć stanowisko wobec fuzji i programu nowej partii.

Może to nastąpić dopiero w czasie najbliższych wyborów uzupełniających, gdy partia będzie musiała zmierzyć swe siły w walce z obozem rządowym.

Trudno też stwierdzić, jaka jest siła liczebna ruchu, gdyż partia liczy głównie na tzw. sympatyków ukrytych, a z taktycznych względów nie wytycza ścisłych granic organizacyjnych.

Ruch Szalasiego liczył kiedyś

200.000 członków

uiszczających wkładki partyjne, jednak od tego czasu liczba ta zmniejszyła się znacznie, gdyż minister spraw wewnętrznych zakazał pracownikom państwowym należenia do partii. **Hubayowi jednak chodzi głównie o nastroje w państwie, a nie o kartotekę członków.** Dla ułatwienia agitacji, państwo podzielono na 9 głównych okręgów i 20 obwodów, **gdzie pracą partyjną kierował będzie führer mianowany przez prezydium partii.** Partia z oburzeniem odrzuca zarzut, jakoby przyjmowała subwencje z zagranicy. Przed tygodniem krążyć poczęła pogłoska, że partia nie ma z czego zapłacić czynszu za lokal, w którym mieści się biuro centralne w Budapeszcie, jednak okazało się, że twierdzenie to nie polegało na prawdzie. Wkładki członkowskie niewątpliwie odgrywać będą poważną rolę.

Opinia publiczna zadaje sobie pytanie, czy i do tej nowej partii odnosi się zakaz ministerstwa spraw wewnętrznych, mocą którego pracownikom państwowym nie wolno należeć do podobnych ruchów. **Obie frakcje, z których partia powstała, znajdowały się na indeksie. Wtajemniczeni twierdzą, że minister spraw wewnętrznych Koresztes-Fischer zaczeka, aż partia zacznie konkretnie działać, a potem wyda decyzję ponowną.** Zdaje się jednak, że zakaz nie zostanie cofnięty.

Prowadzi się rokowania o przyłączenie się do partii dalszych ugrupowań prawicowych, głównie tych, dla których osoba Festeticsa nie była sympatyczną. Również los Szalasiego skupia niezadowolone żywioły prawicowe, tak, że wódz nazistów węgierskich wcale nie traci na popularności. Z tym władze muszą się liczyć, tym bardziej, że i Hubay zyskuje coraz więcej wśród społeczeństwa węgierskiego.

L. G.

Przegląd prasy

Prof. Krzyżanowski na temat koniunktury

Współpracownik „Polityki“ rozmawiał z prof. A. Krzyżanowskim na temat: Co będzie? Czy koniunktura będzie trwała? Oto najistotniejsza część odpowiedzi na te pytania:

„Przepowiedni unikam. Sądzę, że w dzisiejszych czasach nikt nie może z pewnością przewidzieć, co będzie za rok. Zbyt wiele elementów, m. in. czysto politycznych, międzynarodowych jest w grze. Można tylko dość ogólnikowo powiedzieć, że rozmach naszej koniunktury ostatnio zmalał. Mamy pewną stagnację. Przede wszystkim unikajmy pogorszenia. Pamiętajmy, że w kraju tak przeciążonym podatkowo, jak Polska. o tylu wydatkach koniecznych, a nieproduktywnych, okresy koniunktury są rzadkie i krótkie. Bez jakichś zastrzyków z zewnątrz w postaci czy to dopływu kapitału zagranicznego, czy jakiejś nieprzewidzianej koniunktury eksportowej, czy jakiegoś uspokojenia politycznego na świecie, detezauryzacji złota, silnej zwyżki cen światowych, trudno sobie wyobrazić np. wzrost naszego wskaźnika produkcji w tempie analogicznym do tempa z 1937 r. Ale, powtarzam, wydaje mi się, że rząd może właściwą polityką zapobiec pogorszeniu. Tak samo zresztą, jak błędną polityką może to pogorszenie przyśpieszyć i pogłębić“.

Niemcy w sztucznej atmosferze

W „Polonii“ p. St. Łomnicki kreśli obraz systemu propagandy min. Goebbelsa.

„Jest to system, zdążający do duchowego odgrodzenia Niemiec od świata zewnętrznego i do utrzymywania ich stale w sztucznej atmosferze „cieplarnianej“ oficjalnej propagandy. Równolegle z tym idzie bowiem całkowite „zgleichschaltowanie“ prasy i publicystyki wewnętrznej i informowanie społeczeństwa jedynie o tym i w ten sposób, jaki jest uważany za odpowiedni w ministerstwie propagandy p. Goebbelsa. Nazywa się to „kształtowaniem jednolitego światopoglądu partyjnego“.

To „zgleichschaltowanie“ prasy niemieckiej może być z pewnego punktu widzenia uważane za dogodne. Wystarczy bowiem kupić jedną gazetę, by mieć obraz całej sytuacji wewnętrznej i zagranicznej w oświetleniu niemieckim. Niczego innego już się nie znajdzie w innej gazecie, wszystkie bowiem redagowane są i prowadzone w jednym duchu, w jednym politycznym nastawieniu, to jest po prostu w oficjalnym“.

Ujednolicenie prasy niemieckiej rzuca się w oczy, szczególnie przy antyczeskich atakach.

„Wystarczyło czytać tytuły artykułów czy depesz. Postępowanie Czechów określono jednego dnia w całej prasie jako „skandaliczne“, drugiego jako „prowokujące“, trzeciego „bezczelne“, czwartego „złośliwe“ i tak dalej w zależności od tego, jakich słów użyto w instrukcjach ministerstwa“.

Jaki jest rezultat metod min. Goebbelsa?

„Takie „jednolite“ informowanie i oświetlanie jest nie tylko jednostronne, ale i niemal z reguły niesłychanie daleko odbiega od prawdy. Skutkiem tego panują w Niemczech bardzo prymitywne i naiwne poglądy na najważniejsze sprawy, a w niektórych dziedzinach szerzy się ignorancja i brak krytycyzmu w sposób wprost zastraszający“.

Naprawiona krzywda wyrządzona Kościołowi przez Bismarcka

W Katowicach była parafia sekty starokatolików. Miała ona tam kościół, uzyskany w okresie „Kulturkampfu“. Wspomina o tym „Warszawski Dziennik Narod.“ w związku z rozwiązaniem parafii starokatolików i przekazaniem jej majątku parafii katolickiej Najśw. Marii Panny w Katowicach.

„W czasie walki „kulturalnej“ Bismarcka z Kościołem katolickim na podstawie sfałszowanych dokumentów t. zw. starokatolicy zajęli świątynię katolicką w Katowicach. Mimo, że katolicy wygrali proces cywilny we wszystkich instancjach, policja pruska nie pozwoliła im odebrać ich własności.

Sekta starokatolicka podupadła z biegiem lat zupełnie. Według oficjalnej statystyki „starokatolickiej“ należało dnia 1. XI. 1923 do parafii starokatolickiej 28 członków. Później liczba ta na papierze wzrosła, ponieważ parafia przyjmowała wszystkich, którzy tu chcieli otrzymać rozwód lub ślub po rozwodzie. Sekta dała przytułek najróżniejszym ciemnym elementom, występującym jako „proboszczowie“, „prałaci“, „kanclerze“, „administratorzy biskupi“ i „biskupi“, a szerzącym zgorszenie przez pijaństwo, publiczny nierząd, oszustwa i t. p. Sądy karne miały wiele zajęcia z funkcjonariuszami tej sekty.

Ponieważ owa mała liczba właściwych „starokatolików“ z biegiem lat zupełnie się usunęła z kościoła, wstydząc się tych stosunków, opanowali go inni sekciarze, ze „starokatolicyzmem“ nie mający nic wspólnego. Nadesłali tutaj swoich wysłanników także faronowcy, hodurowcy, mariawici, sekciarze amerykańscy i t. d.“.

By położyć tym anormalnym stosunkom kres wojewoda śląski wydał w dniu 26 lipca b. r. dekret rozwiązujący parafię starokatolicką. W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła, będącego do tej daty w posiadaniu sekciarzy.

„W ten sposób krzywda Bismarcka wyrządzona Kościołowi katolickiemu w czasie walki kulturalnej została naprawiona a zgorszenie, które szerzyło się w kościele sekciarskim skończyło się“.

Stosunek Polski do nowego konfliktu na Dalekim Wschodzie

Cały świat z napięciem obserwuje wypadki na Dalekim Wschodzie i śledzi rozmowy na linii Tokio—Moskwa. Jaka winna być postawa Polski? Na to pytanie, odpowiada „Słowo Narodowe“.

„Na wypadki na Dalekim Wschodzie możemy patrzeć nie tyle z dużym spokojem, ile z opanowaniem. Konflikty Rosji z jej sąsiadami w Azji są dla Polski zasadniczo zjawiskiem pomyślnym. Odciągają Rosję od Europy i dają tu swobodę ruchów Polsce, jako głównemu państwu europejskiemu w tej części kontynentu. Właściwie najpomyślniej byłoby dla nas, gdyby Rosja miała trwały konflikt na swoich kresach wschodnich. I na to zanosi się“...

Dlaczego Moskwa jest pewna siebie?

W ostatnim z cyklu artykułów na temat zatargu na Dalekim Wschodzie p. Zet w „Kurierze Wileńskim“, dobrze orientujący się w metodach stosowanych przez Sowiety, oraz ich celach pisze:

„Wydaje się więcej niż pewne, że Moskwa, prowokując incydent w trójkącie koreańsko-mandżursko-sowieckim, zrobiła to po uprzednim porozumieniu się z Czang-Kai-Szekiem, a może nawet na jego prośbę. Ten incydent bowiem, jak wszystko wskazuje, miał na celu powstrzymanie japońskiego marszu na Hankou.

I trzeba powiedzieć, że cel został osiągnięty. Hankou bowiem, który według zapowiedzi japońskich sfer wojskowych miał być zdobyty koło 20 lipca — z powodu incydentu na wzgórzu Czang-Ku-feng nie został zdobyty po dzień dzisiejszy.

Co więcej! Od chwili tego incydentu Japończycy nie posunęli się ani o krok na żadnym z frontów chińskich.

W świetle powyższego jest jasne, że nieporozumienia japońsko-rosyjskiego pomyślnie dla Japończyków nie da się zlikwidować. Prowadzona przez Moskwę gra jest tego rodzaju, że Japonia, chcąc doprowadzić do zwycięskiego końca rozpoczętą w ub. roku kampanię chińską musiałaby zdecydować się najprzód na wojnę z Rosją Sowiecką. Wojna jednak z Rosją i Chinami równocześnie byłaby dziś dla ambitnego Nipponu więcej niż ryzykownym przedsięwzięciem.

O tym dobrze wiedzą w Moskwie i dlatego Litwinow z tak niebywałą wprost w stosunkach japońsko-sowieckich pewnością siebie występuje w obronie imperialistycznych interesów państwa stalinowskiego na Dalekim Wschodzie“.

—oOo—

Wieś czy miasto
korzystniejsze dla pszczół?

Gdy się mówi o pszczelnictwie, mimo woli przychodzi do świadomości obraz wsi z malowniczymi łąkami, łanami zbóż upstrzonych kwieciem, lasami, wyrębami, nad którymi unoszą się tak miłe dla ucha brzęczące pszczółki. Nikomu zaś nie stanie przed oczyma w całej swej okazałości miasto, a jeśliby to nastąpiło, to „widzi się“ tylko odrapane mury, stare kamienice, ulice grubo zaprószone, zaduch, i inne „widoki“, czy „przyjemności“ miasta, w których nie uchowałoby się tak szlachetne stworzonko jak pszczoła! Przyjrzyjmy się jednak, jak naprawdę wygląda to zagadnienie — co jest lepsze lub korzystniejsze dla pszczół, wieś czy miasto?

Wiemy przecież, że aby miód z ula brać, trzeba aby pszczoły nektar do ula naznosiły. Pszczoły zaś nektar czerpią z kwiatów, miododajnych.

Narzeka się i biada wokół, że wieś nasza jest pod względem rolnictwa zacofana, że dużo ziemi leży jeszcze odłogiem, że mamy w Polsce stosunkowo do zagranicy wysoki procent nieużytków, że rolnik nieracjonalnie uprawia swą ziemię itd. i t. d. Słysząc to nasz kmieć, zastanawia się, rumieni się ze wstydu, a potem spluwa w swe dłonie i zaczyna robić tak, jak mu dyktują różni „przyjaciele rolników“, postępowcy czy instruktorzy. Cóż się tedy dzieje? Rolnik zaczyna (i owszem!) tak uprawiać swą rolę, że ta daje mu coraz to lepsze plony. Zachęcony tym stanem rzeczy, nieużytki rozkopuje i wyprawia z miododajnych „chwastów“, wyręby swego lasu karczuje i bierze pod uprawę, a z tą chwilą giną poziomki, maliny, jeżyny, miodunki i wiele innych nektaro i pyłkodajnych roślin. Przy stosowaniu sztucznych nawozów i doborze ziarna, oraz coraz większej staranności uprawy ziemi, plony bywają z roku na rok ładniejsze. Znikają z łanów zboża — piękne maki, kąkole, bławaty, dzwonki i wyki nektarodajne. Owszem, dlaczegóżby nie! Postęp — opłaci się przecież! Na umyślne zasiewanie roślin „miododajnych“, nie ma miejsca, bo to „nic nie daje“ a za zboże przecież „dobrze płacą“. A tymczasem biedne pszczółki zasmucone tym stanem rzeczy, kurczą się w swym ulu, przesiadują, próżnując w biały dzień, bo i po cóż wylatywać, skoro nie ma gdzie i co zbierać!

Tak więc jeszcze do niedawna „miododajna“ wieś, zaczyna się modernizować, stając się powoli wielką i postępową fabryką rolniczych produktów, ale niestety już nie miodu i wosku!!!

W miastach natomiast, szczególnie wielkich dzieje się coś wprost odwrotnego. Na wsi kwiaty tracą z dnia na dzień coraz to więcej na wartości estetycznej, a w miastach odwrotnie. W wielkim zbiorowisku ludzi, aby uprzyjemnić mieszkańcom pobyt w mieście, zarządy miejskie zakładają parki, planty, ogrody, ogródki i obsadzają je, może przypadkowo, drzewami, krzewami i kwiatami „miododajnymi“.

Przypatrzmy się naszemu Krakowowi, jaki on jest dla pszczół korzystny. Czego tu nie ma! Ulice mamy obsadzone klonami, jaworami, robiniami, różnymi gatunkami lip; planty oprócz takich samych drzew, przepełnione są śnieguliczką, a na trawnikach kwitnie koniczyna biała. Podobnie, lub jeszcze lepiej wyglądają parki. Cmentarze wprost kipią od kwiecia nektarodajnego. Ogródki prywatne też przepełnione są drzewami i krzewami owocowymi, oraz kwiatami hodowanymi pieczołowitą ręką pani domu.

Była okazja przekonać się ub. r., kiedy to w okolicznych wioskach woj. krak. nie można było zebrać w pasiekach ani dkg. miodu, a w jednej tylko, wziętej tu dla przykładu, pasiece na terenie Krakowa, złożonej z 10 pni, zebrano latwo 30 l. pięknego miodu akacjowego i lipowego. Proszę wziąć pod uwagę, że był to rok jaknajgorszy dla pszczół. Cóż dopiero może być w lato sprzyjające pszczelnictwu?

W roku 1936 pasieki w samym Berlinie dały tyle miodu, co 3 razy liczniejsze w całej Brandenburgii.

Oto jeszcze jeden przykład, że pszczelnictwo w większych miastach ma piękne widoki rozwoju i więcej może być intratne jak na wsi! Tempora mutantur! Czasy się zmieniają i my pszczelarze powinniśmy zmienić swe dotychczasowe przekonanie i przestać uważać wieś za miodem płynącą!

K. S.

Ruch wydawniczy

POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY, wydawany przez Polską Akademię Umiejętności, przynosi w najnowszym (IV. 4) czyli 19-tym zeszycie życiorysy Czartoryskich, Czerskich, Czetwertyńskich... do Ćwierciakiewicza.

W zeszycie tym oddano zasłużone uznanie księdzu **Czermińskiemu** T. J. (1860—1931), który w „Misjach Katolickich“ stworzył krytyczne źródło wiedzy misyjnej, przez monografie najgłówniejszych polskich misjonarzy stał się założycielem polskiej misjologii, był pierwszym misjonarzem i dobrodziejem kościółków w polskich koloniach w Bośni, on tam rodakom opłatki wigilijne wysyłał, modlitewniki polskie kolonistom rozdawał, kielichy i ornaty darował. Czermiński Marcin „na przestrzeni ostatnich stu lat historii polskich Jezuitów jest to ich — obok Załęskiego — niewątpliwie najpłodniejszy pisarz“.

Nasz geolog i badacz Syberii Wschodniej Jan **Czerski** (1845—1892) wsławił polskie imię że rosyjskie Towarzystwo Geograficzne trzykrotnie go złotym medalem odznaczyło, a góry za Bajkałem oraz dwa pasma górskie w półn.-wschodniej Azji otrzymały jego imię. „Stracony dla kraju, zatopiony w obcym środowisku, doznawał przejmujących wzruszeń na wspomnienie Polski i własnego dzieciństwa. Dźwięk muzyki, pieśni kościelnej, strzęp poezji poruszały go do głębi“ — mówi o nim biograf jego Tadeusz Turkowski.

Tu znalazł miejsce lekarz i profesor **Czewiakowski Rafał** (1743—1816), którego Rzym sekularyzował, przyznając zapewne rację opinii Kołłątaja, że sukienki zakonnej nie można pogodzić z funkcją akuszerii, a był dobrym chirurgiem i jako nadwornego konsyliarza król Stan. August obdarzył go złotym medalem. Za Kościuszowskiej insurekcji był sztabsmedykiem w Głównym Lazarecie u św. Piotra w Krakowie.

Świetną charakterystykę prof. **Czubka** (1849—1932) dał w tym zeszycie Ignacy Chrzanowski. Był to wzorowy wychowawca i nauczyciel gimnazjalny, syn włościański, nieprawdopodobnie pracowity, członek Akademii Umiejętności, w zawodzie nauczycielskim rozmiłowany, człowiek to był „mocnego charakteru, mądry a prosty, skromny, ale świadomy swej wartości moralnej; nie ubiegający się o niczyje względy, uchylający głowę jedynie przed zasłużonymi i uczciwymi... prawdomówny aż do brutalności... bez ogródki piętnujący kłamstwa, nieszczerość i obłudę“, autor dzieł uczonych, wydawca dawniejszych pomników języka i literatury polskiej. Prawdziwie wzór do naśladowania dla pedagogów potomnych. Jego życie i działalność godne, aby abyć zwierciadłem w każdej szkole polskiej, aby się w nim dzisiejsi przypatrywać mogli, zeń brać przykład i w ślady jego wstępować dla dobra narodu, państwa i ludzkości.

„Słownik“ nasz w każdym zeszycie jest lekturą doskonałą dla każdego, kto chce serce swe powiększyć i duszę swą polepszyć. **m.**

ŁATWIEJSZE PYTANIE.

Mojsze składa egzamin z prawa... Otrzymuje pierwsze, drugie, trzecie pytanie — na żadne nie umie odpowiedzieć.

— Może pan profesor zada mi jakieś łatwiejsze pytanie.

— Bardzo chętnie: Jak zdrowie pańskiej babci?

List spod Giewontu

Zakopane pod znakiem europeizacji
i w blasku przeszłości

Zakopane w sierpniu.

Tegoroczny letni sezon nie można nazwać sezonem. „Prawdziwych gości“ jest bardzo mało, natomiast duża liczba wycieczek zbiorowych, oraz kilka obozów ożywia okolice Zakopanego. Miasto Zakopane przeżywa gorączkowy okres rozwoju, czy też europeizacji. Buduje się autostrady, koleje, kolejki, boiska, plaże, hotele sportowe, więc może przyjdzie i kolej na szpital dla ofiar przyśpieszonego ruchu, czyli sportu.

Na inwestycje, zakrojone na tak wysoką skalę patrzy się różnymi oczami. Jedni nie skąpią słów pochwały, drudzy nazywają te inwestycje wandalizmem. Stali mieszkańcy i właściciele realności przyzwyczaili się patrzeć i milczeć. Nikt ich zresztą (z wyjątkiem spraw podatkowych) o nic nie pyta. Nie daj Boże, by w obecnym czasie „rozwoju“ jakiś śmiertelnik chciał coś załatwić w urzędzie elektrowni miejskiej. Jedni panowie są na urlopie, drudzy przy budowie kolejki, a ich zastępcy tak dobrze orientują się, że można po tygodniu bieganiny ze sklepu elektrowni do biur elektrowni (oddalonych o dobre 2 kilometry jedno od drugiego) zostać bez licznika, a więc i światła. Trzeba tylko „Maul halten und weiter dienen“ jak głosi mądry Niemiec. Ciekawym byłoby wiedzieć co opowiadają sobie tacy Niemcy, Anglicy, lub Holendrzy, podczas pobytu w hotelu Bristol, o tej naszej europeizacji, gdzie się ich przyjmuje i gości i każe się im patrzeć już wiele lat na to rozwalone koryto górskiego potoku, tuż obok tegoż hotelu. — W czasie wielkich ulew mogą zagraniczni goście razem z nami przeżywać różne emocje lub dreszczyki, widząc jak ten potoczek zatapia tartaki, podmywa co tylko zbudowane autostrady lub nowe trotuary, które w sam raz przetrzymają okres imprez F. I. S-sa, by się po roku rozluźnić i dostosować do butów turystycznych.

Żeby sobie wszystkie te inwestycje osłodzić, musimy my zakopiańczycy oświetlić sobie tę europeizację blaskiem przeszłości.

Dnia 31 lipca br. zeszli się i zjechali członkowie rodu Krzeptowskich, jak i zainteresowani na starym cmentarzu. Tam nad grobem Jana Krzeptowskiego Sabały przemawiał dyrektor tutejszego Banku Podhalańskiego p. Wojciech Krzeptowski, najstarszy chyba członek, najstarszego i najsławniejszego rodu góralskiego na Podhalu. Uroczystość tę urządzono z okazji 130-letniej rocznicy śmierci „Sabały“. — Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w starym kościółku zakopiańskim, które odprawił ks. Wojciech Krzeptowski, po czym złożono wieniec na grobie Sabały.

Przemówienie p. dyrektora Krzeptowskiego przeniosło słuchaczy do niezbyt dalekiej przeszłości, gdyż mówca oświadczył, że znał wszystkich tych zasłużonych, którzy spoczywają na tym cmentarzu. Służył do Mszy św. pierwszemu proboszczowi ks. kanonikowi J. Stolarczykowi, wsłuchiwał się także w „ckliwe“ tony gęśliczek Sabałowych. Opowiadał, że jak Sabale wyprowadzał egzekutor podatkowy krowę ze stajni, Sabała grał marsza zbójnickiego, „by krówce lepiej się maszerowało“. — Jan Krzeptowski otrzymał przydomek „Sabała“, bo miał żonę z Kościelisk, z tak zwanej „Sabałówki“. Sabała trzymał do chrztu z panią Heleną Modrzejewską St. Ign. Witkiewicza, literata i artystę malarza, bo jak wiadomo, Stanisław Witkiewicz i Tytus Chałubiński zaszczycali go swoją przyjaźnią.

Dnia 1 bm. zeszła się spora gromadka wielbicieli Podhala, jak i ich gazdy Jana Kasprowicza, na Harendzie. Z okazji 12. rocznicy śmierci tego wielkiego poety odprawiono w kaplicy mauzoleum na Harendzie Mszę św. za duszę śp. Jana Kasprowicza. Dwutygodnik „Zakopane“ z dnia 1 b. m. zamieścił z tej okazji kilka znakomitych artykułów wybitnych pisarzy i artystów. Były wiersze i artykuł „Chałubiński i Zakopane“ pióra Jana Kasprowicza, był artykuł Władysława Jarockiego „Ostatnia wycieczka Jana Kasprowicza w Wysokie Tatry“ Kornela Makuszyńskiego: „Odwiedziny na Harendzie“. Adolfa Chybińskiego „Z muzycznych wspomnień o Janie Kasprowiczu“. Wojciecha Brzegi[1]) „O człowieku dobrym jak woda“. Józefa Smrek (Dr Józef Diehl) rok 1888 — 1938.

Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego postanowiło uznać 3 sierpnia każdego roku, za dzień święta organizacyjnego. Na dzień 3 sierpnia tego roku przypadło 65-lecie, gdy w Zakopanem zebrał się pierwszy Komitet Organizacyjny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

W roku bieżącym będzie także Muzeum Tatrzańskie obchodzić 50-lecie swojego istnienia. Obszerny artykuł o tym obchodzie pojawi się wkrótce.

M. OSTRAWICKA.

[1]) art. rzeźbiarz, prof. zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego.

Wiadomości sportowe

Tylko 2 punkty przewagi

przyniosły Polsce zwycięstwo nad Norwegią.

We wtorek zakończył się w Oslo mecz lekkoatl. Polska—Norwegia, który przyniósł zwycięstwo Polsce 95:93, a więc różnicą zaledwie 2 pkt. O zwycięstwie rozstrzygnęła sztafeta szwedzka. Przed tą konkurencją stan meczu brzmiał 91:91. Drugi dzień zawodów przedstawiał się następująco:

110 m przez płotki: 1) Albrechtsen (N) 15,1, 2) Schmidt (P) 15,2, 3) Seeberg (N) 15,5, 4) Haspel (P) 15,5.

100 m: 1) Zasłona (P) 10,7, 2) Sjoewall (N) 10,7, 3) Danowski (P) 10,9, 4) Brandvold (N) 11.

1.500 m: 1) Staniszewski (P) 3:54,2, 2) Noji (P) 3:55,6, 3) Lehne (N) 3:56,2, 4) Lie (N) 4:04,9. Zamiast Soldana pobiegł Noji, który spisał się doskonale.

Oszczep: 1) Sunde (N) 64 m, 2) Gierutto (P) 59,70, 3) Bryntesen (N) 59,38, 4) Mikrut 53,20.

Skok w dal: 1) K. Hoffman (P) 7,21 m, 2) Hansen (N) 7,18, 3) Berg (N) 7,17, 4) M. Hoffman (P) 6,90.

400 m: 1) Gąssowski (P) 49,2, 2) Eidsboe (N) 49,6, 3) Noedleby (N) 50.1, 4) Drozdowski 51,5.

10.000 m: 1) Larsen (N) 32:28,5, 2) Wirkus (P) 33:07,8, 3) Slaatrem (N) 34:17, 4) Marynowski (P). Marynowski prowadził przez 6 klm, jednak dostał kurczów żołądka i skończył bieg z najwyższym wysiłkiem, by nie stracić punktu.

Skok wzwyż: 1) Stai (N) 1,94, 2) Rasmussen (N) 1,91, 3) Kalinowski (P) 1,88, 4) Hoffman 1,85.

W ostatniej konkurencji, **sztafecie szwedzkiej** (100 x 200 x 300 x 400) zwyciężyła Polska w składzie Danowski—Zasłona—Drozdowski—Gąssowski 1:56,3. Norwegia uzyskała czas 1:58,4.

Kolczyński przegrał we Włoszech

Polska zremisowała w Rimini.

Drugi mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Włoch w Rimini zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 8:8. Największą sensacją zawodów była porażka Kolczyńskiego z Pittorim. Wyniki walk są następujące:

Waga musza: Paesani (W) pokonał Jasińskiego (P).

Waga kogucia: Paoletti (J) wygrał na punkty z Sobkowiakiem (P).

Waga piórkowa: Czortek (P) zwyciężył Montanariego (W).

Waga lekka: Kowalski (P) pokonał nieznacznie na punkty Proietiego (W).

Waga półśrednia: Kolczyński w walce z Pittorim zaprezentował się bardzo słabo. Pierwszą rundę wygrał wyraźnie Włoch, w drugim starciu Kolczyński dochodzi do głosu i wywalcza remis. W decydującej rundzie Polakowi zabrakło oddechu i z trudem dotrwał do końca. Zasłużone zwycięstwo odniósł Włoch.

Waga średnia: Sulczyński przegrał z Tottim.

Waga półciężka: Szymura wygrał na punkty z Mannuchim.

Waga ciężka: Pilat pokonał wicemistrza Włoch Paolettiego.

POLSKA — JUGOSŁAWIA W TENISIE O MISTRZOSTWO EUROPY ŚRODKOWEJ.

Jugosławia wystąpi bez Punceta.

W piątek, sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie na kortach Legii zawody tenisowe **Polska—Jugosławia o mistrzostwo środkowej Europy.** Tenisiści jugosłowiańscy przyjeżdżają w składzie: Kukuljevic, Pallada, Mitic i Radovanovic, a zatem bez Punceta.

PIERWSZY PŁYWACKI MISTRZ EUROPY.

W Londynie odbywają się obecnie zawody pływackie o mistrzostwo Europy. Jak dotychczas rozegrano jedynie przedbiegi i międzybiegi, które poza wyeliminowaniem Węgra Csika na 100 m nie przyniosły większych sensacyj. Wczoraj rozegrano pierwszy finał na 100 m st. dow. Mistrzostwo Europy zdobył Holender **Hoving** w czasie 59,8, 2) Dove (Anglia) 1:00,6, 3) Koeroesi (Węgry) 1:01,2, 4) Heibel (Niemcy) 1:01,8, 5) Fischer (Niemcy) 1:01,9. W turnieju piłki wodnej **Niemcy pokonały Belgię** 5:1 (2:0), a Węgry wygrały z Holandią 7:1 (1:1).

OSTATNIE KONKURENCJE MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH FINLANDII.

W poniedziałek w ostatnim dniu narodowych zawodów lekkoatl., o mistrzostwo Finlandii, wyniki były następujące: **110 m przez płotki** — 1) Jussila 15,3, **1500 m** — 1) Hartikka 3:55,3, 2) Sarkama 3:55,6, 3) Matilainen 3:56, 4) Salovaara 3:56,2, 5) Höppania 3:56,4, 6) Salminen 3:57,4. **Rzut oszczepem:** 1) Nikkanen 72,81, 2) Matti Jaervinen 71,83, 3) Toivonen 68,32, 4) Vainio 68,32 (po rozgrywce), 5) Palonen 68,17. — **10.000 m:** 1) Tamila 30:49,8, 2) Laiholanta 31:11,6, 3) Riskonen 31:26,6, 4) Lehto 31:53,4. **Trójskok:** 1) Rajassari 15,20, **400 m:** 1) Raekkoelaeinen 49,1.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

W ostatnim meczu o mistrzostwo Polski w piłce wodnej KSZO pokonał EKS 2:0, spychając b. mistrza Polski na 4 miejsce w tabeli. Ostateczna tabela mistrzostw przedstawia się definitywnie następująco: 1) Giszowiec 14 pkt 19:4 brm. 2) AZS Warszawa 11 pkt 16:7 brm. 3) KSZO Ostrowiec 7 pkt 5:8 brm. EKS Katowice 6 pkt 18:17 brm. 5) Hakoah Bielsko 2 pkt 3:25 brm.

KOBIECE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE AMERYKI.

W Naugatuk rozpoczęły się kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne Ameryki. Pierwszego dnia osiągnięto następujące wyniki: 100 m — Hymes 12,4, 200 m — Vitale 26,7, 80 m — przez płotki — Corell 13,0, skok w dal — Hymes 5,25, rzut dyskiem — Fellmeth 38,50, rzut kulą — Fellmeth 11,79, rzut oszczepem — Auerbach 37,14, skok wzwyż — Bermann 1,58. Wyniki pań są więc o wiele słabsze od wyników panów. Amerykanki nie są takimi fenomenami lekkoatletycznymi. jak Amerykanie.

Żyd z socjalistą ręka w rękę...

Jeszcze o skandalicznych stosunkach w szamotowni w Skawinie

Nasz artykuł o „pracy“ socjalistycznych organizacyj zawodowych na terenie szamotowni w Skawinie pod Krakowem podenerwował mocno skawińskich towarzyszy. „Naprzód“ ruszył do obrony zagrożonej pozycji pisząc, że fakt, iż żydowska fabryka ściąga członkowskie wkładki towarzyszom przy wypłacie „nie jest wynikiem grzeczności fabrykanta wobec związku klasowego, ale następstwem długotrwałych strajków o uznanie związków oraz inkasowanie wkładek“.

Otóż strajk był prowadzony ongiś przed dawnymi laty o uznanie związku socjalistycznego, ale nie o inkasowaniu składek.

Po uznaniu tego związku zaczęło się to długotrwałe, *do dziś istniejące kumoterstwo między żydem fabrykantem a czerwonymi towarzyszami.* Dwaj zwaśnieni bracia podali sobie dłoń do ujarzmienia pracującego ludu, a związek klasowy ofiarował swą przyjaźń za cenę ściągania składek, na co się chętnie fabrykant zgodził, bo wiedział, że przez to wyświadcza organizacji wielką przysługę *i że ona będzie stawiała za to umiarkowane żądania.* — Pisze „Naprzód“, że jest kłamstwem, jakoby urzędniczka fabryczna prowadziła ewidencję członków związku klasowego! — Otóż jest to rzeczywista rzeczywistość, bo gdyby nie prowadziła tej ewidencji, to jakżeby mogła ściągać członkom składki. — Pisze „Naprzód“, że tylko na 400 robotników — 36 wstąpiło do Ch. Z. Z. — Myśmy napisali, że czwarta część. — I prawda jest przy nas, bo Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z. do dzisiaj jest jeszcze *w posiadaniu 125 deklaracyj podpisanych dobrowolnie przez robotników szamotowni, że chcą należeć do Ch. Z. Z.* — Pisze „Naprzód“, że jest nieprawdą by robotnicy Ch. Z. Z. tracili pracę. — Myśmy przytoczyli nazwiska i możemy przytoczyć jeszcze wiele innych, *którzy stracili pracę za przynależność do Ch. Z. Z.* „Naprzód“ operuje tylko słowami i nie mógł zaprzeczyć faktu, *że ci ludzie pracę stracili!* — Gorszy się „Naprzód“, że proboszcz zapraszany przez dyrektora, jedzie 1 km. fabrycznym autem — ale uważa, że jest wszystko w porządku, *gdy sekretarz klasowego związku na konferencję, czy po konferencji rozbija się dyrektorskimi autami z ich właścicielami po ulicach Skawiny i Krakowa.*

Pisze „Naprzód“, że oświadczenie jednego członka Ch. Z. Z., że potępia chrześcijańską organizację pojawiło się w „Tygodniu Robotnika“ dnia 10 lipca br., gdy robotnik ten pracuje od lutego! On pracował i wcześniej, w lutym mu pracę wypowiedziano za należenie do Ch. Z. Z. — Wówczas się zgłosił do klasowego związku, bo żydowska dyrekcja nie chciała pertraktować z sekretarzem Ch. Z. Z. Towarzysze kazali mu tę haniebną deklarację podpisać, czego on się do dziś wstydzi. I zaraz go do pracy przyjęto. A dlaczego tę deklarację lutową, dopiero w lipcu opublikowano to wie zarząd klasowego związku. — Rzuca się „Naprzód“ na miejscowego proboszcza. Wiadomo czemu! Wiadomo! — Oszczerstwa na niego rzucone musi „Naprzód“ odwołać, gdyż sprostowanie zostało przesłane. — Boleje, że robotnicy przy kościele mało zarabiają, *zawsze jednak dużo więcej zarabiali niż w szamotowni, gdzie wszechwładny związek klasowy patrzy przez palce, gdy żydowska dyrekcja skumotrzona z klasowym związkiem płaci po 33 grosze na godzinę robotnikowi pracującemu w najbardziej niehigienicznych warunkach!*

Tak wyglądają stosunki w szamotowni w Skawinie w świetle prawdy. *Sojusz żydowsko-socjalistyczny drogo robotników kosztuje.* Wierzymy jednak, że wkrótce nadejdzie moment oswobodzenia robotników z tyranii żydowsko-socjalistycznej.

I

Radio

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 12 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; — 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Skrzydlata plotkarka“ słuchowisko dla dzieci młodszych; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Orkiestra rozrywkowa; 16.45 „Szwajcaria kaszubska“, felj.; 17.00 Muzyka lekka; w przerwie program na dzień następny; 18.00 pogad.; Rzeczy ciekawe z przyrody i techniki; 18.10 Recital fort.; 18.45 Kronika literacka; — 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Wieczorny koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna — 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Koncert chóru; 21.45 Wiadomości sportowe ogólne; — 21.55 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Program dla Warszawy II.

Kraków, g. 8.00 Poranna audycja z płyt; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.10 Koncert; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Fragmenty z niewydanej powieści „Uroki“; 21.55 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy.

Lwów, godz. 8.00 „Dzień dobry najmłodszym“; 14.00 Muzyka z płyt; 14.15 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda roln.; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Reportaż z życia — muzyka; — 17.45 Szkic literacki; 17.55 Lokalne wiadomości sportowe; 21.55 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy.

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka na płytach; — 13.50 Wiadomości giełdy zbożowej; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 15.10 Giełda zbożowa; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Koncert; — 17.50 Wiadom. gospodarcze; 17.55 Program na jutro: 21.00 fragmenty z niewydanej powieści — „Uroki“: 21.55 Wiadomości sportowe; 22.00 Płyty; 22.10 Koncert rozrywkowy.

Programy zagraniczne: godz. 19.15 **Sofia** „Cyrulik sewilski“ — opera; 20.00 **Droitwich** „Cyrulik z Bagdadu“ — opera; 20.00 **Wieża Eiffla** Recital skrzypcowy; 20.15 **Oslo** „Moja siostra i ja“ — operetka; 20.55 **Praga** „Msza“ — Janaczka. 21.00 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny; 21.30 **Medjolan** Koncert symfoniczny.

——oOo——

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 10 sierpnia b. r. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica jednolita czerwona	22.50—23.00
Pszenica jednolita biała	22.50—23.00
Pszenica targowa	21.75—22.25
Żyto jednolite nowe	16.50—16.75
Żyto zbierane nowe	16.25—16.50
Jęczmień pastewny	15.75—16.00
Owies jednolity nowy	18.00—18.25
Owies zbierany nowy	16.25—16.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna z workiem

Mąka pszenna gat. I. wyciąg 0-30%	41.50—44.00
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	39.50—40.50
Mąka pszenna gat. IA 0-65%	34.50—35.50
Mąka pszenna razowa 0-95%	29.00—30.00
Mąka pszenna gat. II. 30-65%	33.50—34.50
Mąka pszenna gat. IIA 50-65%	27.50—28.50
Mąka pszenna gat. III 65-70%	20.50—21.50
Mąka pastewna	12.00—12.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50%	29.50—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-65%	28.00—29.00
Mąka żytnia razowa 0-95%	21.50—22.00
Mąka żytnia gat. II 50-65%	15.50—16.00

Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50%	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	28.50—29.00

Tendencja ogólna: ożywiona.

——oOo——

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 11 SIERPNIA. ŚŚ. Tyburcego i Zuzanny, Dziewicy i Męczen. Św. Tyburcy skazany na stąpanie po rozpalonych węglach, następnie ścięty w roku 303. Św. Zuzanna ścięta w Rzymie za czasów Dioklecjana.

Wschód słońca o godz. 4.11, zachód o godz. 19.10. Długość dnia 14 godzin, 59 minut.

——x——

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ (z 10 sierpnia) został skonfiskowany za artykuł wstępny.

ZGROMADZENIE STRONNICTWA LUDOWEGO W DNIU „CZYNU CHŁOPSKIEGO“ NIE ODBĘDZIE SIĘ NA RYNKU. Z uwagi na to, że w Rynku Głównym odbędą się dnia 15 b. m. oficjalne uroczystości, Starostwo Grodzkie odmówiło Stronnictwu Ludowemu zezwolenia na zgromadzenie w Rynku Głównym, wobec czego zgromadzenie odbędzie się na placu Jabłonowskich. Poza tym Starostwo Grodzkie zezwoliło wszystkim trzem stronnictwom, które wniosły podania, na urządzenie obchodu według programu, który już podaliśmy.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU OKUPACYJNEGO W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM „LOLA“. Strajk okupacyjny w zakładzie fryzjerskim „Lola“ przy ul. Miodowej 24 został zakończony. Pracownicy uzyskali podwyżkę płac, a nadto spełniono inne ich żądania.

Z HANDLU KOŃMI W KRAKOWIE. Na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie w dniu 9 b. m. ogółem spędzono: 154 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 400 do 600 zł, lekkie od 220 do 400 zł, rzeźne od 50 do 80 zł. — Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 6. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt mocny, tendencja mocna.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. Na rogu ul. Straszewskiego i Kapucyńskiej zderzył się we środę w południe półciężarowy samochód z tramwajem. Skutkiem zderzenia rozbiła się szyba w tramwaju i skaleczyła motorowego Jana Jędrzejczyka, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

SIEDEM MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA OSZPECENIE. Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał na 7 miesięcy więzienia Albina Kozioła za to, że w lutym br. w Kryspinowie pod Krakowem podczas sprzeczki pokaleczył nożem Stanisława Laskowskiego, powodując trwałe zeszpecenie twarzy. Nadto sąd skazał oskarżonego na zapłacenie 60 zł kosztów leczenia. Rozprawę prowadził sędzia dr Bobilewicz, oskarżał prokurator dr Szeliga, powództwo cywilne wnosił adwokat dr Tomasik.

CIEKAWY PROCES WŁAŚCICIELKI DOMU Z GMINĄ MIASTA KRAKOWA. Do Sądu Grodzkiego w Krakowie wpłynął ostatnio pozew jednej z właścicielek realności w dzielnicy XXI, która wystąpiła na drogę sądową przeciw Gminie m. Krakowa. Właścicielka, mająca domek nieskanalizowany, zleciła wywóz kloaki koncesjonowanemu przez Gminę zakładowi „Talarda“. Tymczasem pewnego dnia, bez polecenia właścicielki, zajechały pod jej dom pompy miejskie i opróżniły dół kloaczny, a potem wystawiono właścicielce rachunek o 100 proc. wyższy od ceny, pobieranej przez zakład „Talarda“. — W toku rozprawy Sąd przesłuchał b. wiceprezydenta miasta p. Radzyńskiego, który jednak nie mógł wyjaśnić, kto w mieście, poza Zakładem Czyszcz. Miasta, ma koncesję na wywóz kloaki. Sędzia odroczył rozprawę, w celu przesłuchania dalszych świadków.

NOCNA OBŁAWA POLICYJNA W KRAKOWIE. W nocy z wtorku na środę przeprowadzono na terenie miasta Krakowa, obławę i kontrolę melin złodziejskich, w czasie której zatrzymano 50 mężczyzn i 19 kobiet, ponadto w czasie ubiegłej doby zatrzymano za różne przestępstwa 31 osób i do stwierdzenia tożsamości doprowadzono 26 osób.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Jarolimów Seweryna Kublińska l. 62, wdowa po prof. gimn.: śp. z Chmielowskich Janina Ogorzałkowa, urz. VIII. Gimn. Państw. w Krakowie; śp. Bolesław Kurdziel l. 82, em. P. K. P.

——:oOo:——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 11 VIII. „Gejsza“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pan redaktor szaleje“ i „Niewidzialne małżeństwo“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 10—12 sierpnia 1938 r. włącznie: „Płynne złoto“.

L. O. P. P.: „W ogniu pocisków“ i „Nie całuj w kinie“.

PROMIEŃ: „Tydzień przed ślubem“ oraz Janet Gaynor i Robert Taylor w dramacie „Głos serca“.

STELLA: 1) „Pieśniarz Wiednia“ (Szöke Szakall, Rizzi Balla); 2) „Zamaskowany jeździec“ (Ken Maynard).

ŚWIT: „Zew dżungli“, z Harry Peel oraz urocza jego partnerka Gerda Maurus.

UCIECHA: I. „Szczęśliwie się skończyło“. — II. „Prawo młodości“.

WANDA: „Saratoga“. W rol. głównych: Jean Harlow, Clark Gable.

——oOo——

Kto jest właścicielem okradzionego sklepu jubilerskiego w Sukiennicach?

Współwłaścicielem sklepu jubilerskiego w Sukiennicach pod firmą „Br. Koneczna i Ska“ jest żyd Adolf Schmaus, zamieszkały przy ul. Basztowej 5. P. Koneczna odstąpiła sklep Schmausowi, który go prowadzi pod firmą katolicką.

——oOo——

Związek, który wyłudzał pieniądze

pod pozorem interwencji i wyrabiania posad

Prokuratura krakowska wygotowała akt oskarżenia przeciw kilku osobom, zamieszanym w sensacyjną aferę. Chodzi mianowicie o **„związek interwencyjny“, mający na celu wyłudzanie pieniędzy pod pozorem interwencji i wyrabiania posad.**

Organizatorami związku byli: podpułkownik **Karol Dziekanowski, Adolf Ehrlich, Leon Baldinger, Szymon Spitz i Jakub Rogoż.**

Między innymi „związek“ wyłudził od **Wojciecha Wydry**, pod pozorem uzyskania dla niego w Ministerstwie Sprawiedliwości ułaskawienia w związku z wyrokiem Sądu Okręgowego, skazującym go na jeden rok więzienia — **kwotę 2000 dolarów.** — W roku 1922 od **Hirscha Hammera** wyłudzili oni kwotę około 15.000 zł. pod pozorem wyrobienia dla jego syna Wilhelma przyjęcia na wydział lekarski w Krakowie, w Warszawie lub Poznaniu. Od **Efraima Fejsa** wyłudzili pod pozorem wyrobienia zezwolenia na przywóz 500 wagonów papieru z zagranicy do Polski dla spedytora Mariana Sindera, kwotę około 8.000 zł. od Maksymiliana Chyżewskiego pod pozorem uzyskania dla niego w ciągu trzech dni zezwolenia na przywóz 23 maszyn z zagranicy do Polski dla firmy „Iskra-Karmański“ kwotę 2000 zł. Na rozprawę, która odbędzie się prawdopodobnie w jesieni, wezwanych zostanie około 100 świadków. Jako świadkowie zostaną przesłuchane znane osobistości w Krakowie.

Sąd odrzucił wnioski obrony

w procesie o nadużycia w Tow. Zaliczkowym w Chrzanowie

W drugim dniu rozprawy o nadużycia w Tow. Zaliczkowym w Chrzanowie, obrońcy oskarżonych postawili szereg wniosków, a mianowicie o **ponowne przesłuchanie trzech świadków i powołanie nowych biegłych** celem odróżnienia strat od kwot zdefraudowanych. Obrona twierdzi, że Tow. Zaliczkowe poniosło duże straty, które wliczono do kwot zdefraudowanych.

Sąd po naradzie odrzucił wszystkie wnioski obrony. We czwartek nastąpią przemówienia obrońców i oskarżonych. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie w sobotę.

Skazanie nieuczciwych pomocników handlowych

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli trzej pomocnicy handlowi, zatrudnieni w restauracji Altera Freidenfelda, przy pl. Zgoda, **Michał Kolasa, Witold Smolnicki i Juliusz Okoński**, oskarżeni o okradanie swego pryncypała, oraz cztery osoby oskarżone o paserstwo.

Kolasa, Smolnicki i Okoński dostawali się do restauracji w nocy komorą windową, służącą do przesyłania potraw, i **kradli wódki i różne towary spożywcze.** Właściciel restauracji oblicza swe straty na **20.000 zł.** Część skradzionych towarów oskarżeni sprzedawali paserom.

Sąd skazał **Kolasę, Smolnickiego, Okońskiego, Emila Dańkę i Władysława Ciepacza na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, Władysława Stymwaka na 100 zł. grzywny; Władysława i Annę Kolasów sąd uniewinnił.**

Rozprawę prowadził sędzia dr Konopka, oskarżał prokurator dr Merczyński.

——oOo——

DZIŚ OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP OPERETKI TEATRU WIELKIEGO Z POZNANIA. Znakomici i sympatyczni artyści poznańscy pożegnają publiczność krakowską na ostatnim przedstawieniu przepięknej melodyjnej i komicznej operetki „Gejsza“, które odbędzie się dziś we czwartek, 11 b. m. o godz. 20 w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego.

——oOo——

Popierajmy radiofonizację szkół

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju wydał bardzo piękny znaczek metalowy, w który wkomponowany został mikrofon radiowy. Dochód ze znaczka przeznaczony został na radiofonizację najuboższych szkół powszechnych. Komu leży na sercu dobro młodzieży polskiej, ten powinien nabyć znaczek, stając się w ten sposób fundatorem odbiorników radiowych dla najuboższej dzielnicy Ziem Kresowych, pozbawionej jakiejkolwiek rozrywki. Należność za znaczek w kwocie 50 groszy, wraz z kosztami przesyłki, wpłacać należy za pośrednictwem bezpłatnego przekazu rozrachunkowego, który wysyła Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, Warszawa, Górskiego 1, m. 1.

Humor

WPADŁ SZKOT NA SZKOTA.

Mac Gregor — rasowy Szkot — kupił sobie 100 drogich cygar i ubezpieczył je od ognia. Potem wypalił je i zażądał wypłaty odszkodowania.

Ale dyrektorem Towarzystwa Ubezpieczeń był również Szkot. Premji nie wypłacił, ale oskarżył Mac Gregora o złośliwe podpalenie ubezpieczonej ruchomości.

Kronika telegraficzna

BERLIN — Na autostradzie Berlin—Szczecin zderzyły się ze sobą trzy samochody. Sześć osób zostało poważnie rannych.

AMSTERDAM — Na lotnisku Souterberg spadł z nieznanych dotychczas przyczyn wojskowy samolot holenderski. Pilot i obserwator odnieśli ciężkie rany.

TALLIN — W najbliższych dniach rozpocznie się w Tallinie konferencja kolejowa państw bałtyckich, poświęcona sprawom taryfowym. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Łotwy, Estonii, Litwy i Polski.

CZERNIOWCE — Komisja ministerstwa zdrowia pozbawiła prawa wykonywania praktyki dalszych 600 lekarzy i aptekarzy, którzy pełnili dotychczas swe funkcje na podstawie dyplomów zagranicznych.

——oOo——

PRZEBIEG POGODY W DNIU 11 B. M.

Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanym. W południowo-wschodniej części kraju w godzinach rannych możliwy deszcz. W ciągu dnia na całym obszarze skłonność do burz. Słabe wiatry wschodnie.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

Sowiety oszczędzają na zdrowiu robotników

Dyrektywa rządu sowieckiego, aby oszczędzano na budżecie ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza, aby wydatnie posunięto redukcję wydatków z tytułu zapomóg dla chwilowo niezdolnych do pracy dała się dotkliwie we znaki... robotnikom w ZSRR. w r. 1935 przekroczono preliminarz wydatków na zapomogi z tytułu chwilowej niezdolności do pracy o 312 milionów r. b., w r. 1936 o 390 milionów r. b., natomiast w tej jednej tylko pozycji budżetu ubezpieczeń społecznych ponad 29 milionów r. b. Oznacza to, że wobec ogromnej ilości nieszczęśliwych wypadków wśród robotników w przemyśle ZSRR, rozpowszechnienia chorób zawodowych i t. d., fundusze przeznaczone dla robotników, którzy wskutek takich warunków przejściowo utracili zdolność do pracy, okazały się zupełnie nie wystarczające już w r. 1935 i 1936.

W Sowietach zdarzają się najbardziej niespodziewane i nigdzie indziej nie spotykane braki. Oto ostatnio Moskwa przeżywa brak zakładów fryzjerskich. Na to, ażeby móc ostrzyc się lub ogolić, trzeba długie godziny wystawać w kolejkach, narażając się niejednokrotnie na zamknięcie zakładu fryzjerskiego przed nosem. Jak podaje moskiewska „Prawda“ *na czteromilionowe miasto, jakim jest Moskwa wypada 4.205 miejsc w zakładach fryzjerskich, nic więc dziwnego, że kwestia ostrzyżenia się w Sowietach wzrasta do rozmiarów problemu.*

Arabi mają swych sympatyków i wśród Hindusów

Z Bombaju donoszą: Komitet wykonawczy hindusko-muzułmańskiej ligi w Delphi uchwalił ogłosić 26 sierpnia „Dzień palestyński“ na znak protestu przeciwko polityce brytyjskiej w Palestynie, oraz celem zamanifestowania sympatii dla Arabów.

——x——

WIZYTA FRANC. DOWÓDCY KONTRTORPEDOWCÓW W WARSZAWIE.

Dnia 9 lipca b. r. o godzinie 7 rano pociągiem z Gdyni *przybył do Warszawy dowódca zespołu kontrtorpedowców francuskich wraz z 4 oficerami i 28 uczniami szkoły morskiej w Brest.* Na dworcu kolejowym powitał gości komandor por. Stankiewicz w imieniu szefa i kierownictwa marynarki wojennej oraz inni przedstawiciele wojska.

—oOo—

WYNIK REJESTRACJI LUDNOŚCI ALEKSANDRETTY.

Według doniesień prasy tureckiej z Antiochii, rejestracja ludności w sandżaku Aleksandretty dała wynik następujący: Gmina turecka 35.847 wyborców, gmina alauicka 11.319, gmina ormiańska 5.504, gmina arabska 1.845, gmina grecka 2.098, inne gminy 359. Na podstawie liczb powyższych, Turcy będą posiadali 358 wyborców drugiego stopnia, Alauici 113, Ormianie 55, Arabowie 18 i Grecy 20, czyli razem 564.

Sygnatura: VIII. Km. 1117/38.

VIII. Km.: 1287/38, 1266/38, 1023/38, 1012/38, 724/38, 944/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII. Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1938 r. o godz. 12.30 w Krakowie, ul. Romanowicza Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „Rekord“ Małopolska Fabr. Naczyń Emaliowanych Ska z o. o. w Krakowie, składających się z 300 szt. wiader emaliow., 800 szt. miednic, 100 szt. skopców, 300 paczek rondli i garnków emaliowanych, 1 motor elektryczny 14 K. M., 5.000 matryc stalowych i żelaznych itd., maszyna do pisania Underwood, Kasa ogniotrwała.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

Wzmianka o przetargu

Kierownictwo Nadzoru Obwałowania Wisły w Zatorze, ogłasza **przetarg ofertowy** na dostawę:

1) 740 m^3 żwiru rzecznego,
2) 370 m^3 piasku,
3) 350 sztuk pilotów sosnowych śr. 22—25 cm. dł. po 4—6 m.
4) 16 ton (520 mb. używanych szyn kolejowych),
5) 12 m^3 desek 20 m/m.,
6) 11 sztuk klap żelaznych do szluz.

Miejsce dostawy loco budowa. Termin składania ofert 20. VIII. 1938 r. godz. 10, w biurze Kierownictwa w Zatorze. Szczegółowe warunki w biurze kierownictwa w Zatorze, tel. 33. Kierownik inż. Jan Stonawski.

Kierownik nadzoru.
(—) Inż. Jan Stonawski.

B. minister Rajchman prezesem Związku Bekonowego!?

Agencja Agrarna donosi: Z obowiązku dziennikarskiego musimy zanotować pogłoski, jakie pojawiły się ostatnio w warszawskich kołach politycznych i gospodarczych. Pogłoski te mówią, że ustąpić ma w niedługim czasie prezes Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, p. Wiktor Przedpełski, **a miejsce jego ma zająć b. min. przemysłu i handlu, p. Floyar-Rajchman.**

Ustąpieniu p. Przedpełskiego przypisują niektórzy charakter demonstracji przeciwko decyzji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, wstrzymującej wypłacenie specjalnej dotacji Związku Bekonowego na rzecz Związku Izb i Organizacyj Rolniczych. Dotacja ta wynieść miała w budżecie na r. 1938/39 **sumę 80.000 złotych.**

Niezależnie od motywów p. Przedpełskiego, mówi się w Warszawie, **że b. min. Rajchman stara się już od dłuższego czasu o stanowisko prezesa Związku Bekonowego.**

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Składki na Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krak. Arcyb. Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu w lipcu br. następujące ofiary: Kazimiera Łuszczkiewicz 1 zł 50 gr, Julia Niegoszowa 3 zł, Maria Jazielska 5 zł, J. Wodak i Józef Jakubowski z Bielska 103 zł, Olimpia Bandrowska 2 zł, Aniela Łojasiewicz 8 zł, Julia Cieślukowa 2 zł, Maria Rosnerówna 50 gr, inż. Władysław Włodarczyk z Wieliczki 25 zł, Julia Kohlberger 3 zł, Dr Izydor Muennich 5 zł, Zofia Kamińska 3 zł, Ks. Maślak z Paczułtowic 10 zł i Michał Berger z Podgórza 20 zł.

O dalsze ofiary uprasza się ze względu na to, że Arcyb. Komitet Rat. wydaje aż do nowego okresu zimowego nadal codziennie przeszło 1000 obiadów bezpłatnie dla osób względnie rodzin żyjących w skrajnej nędzy tak spośród inteligencji, jak i spośród osób fizycznie pracujących.

Ofiary składać można już to w Administracjach miejscowych Dzienników katolickich, już to w Związku „Caritas“ Archidiecezji krakowskiej Mały Rynek 7, już to wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

KAROL CONRAD 27

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Podróżnym nic się nie stało, byli zupełnie zadowoleni... więc pańska małżonka jest też uratowana.

Weldon podniósł żaluzje i spojrzał na zatokę. Dostrzegł swoich ludzi w łodziach. Krążyli w przyzwoitym oddaleniu od palącego się okrętu — prawdopodobnie silny żar nie pozwalał im się zbliżyć do miejsca katastrofy.

Słońce już się kłoniło ku zachodowi. Stało teraz nad olbrzymią kulistą chmurą czarnego dymu, która się lekko w powietrzu kołysała i rzucała cień na mały kwietnik przed domem. Ann nie zdążyła go jeszcze uporządkować: na strzyżonych trawnikach zasadziła kilkanaście rododendronów i wykopała dołki dla róż.

— O trzeciej ogień już strawił posadzkę w jadalni — ciągnął Hunstanton. Leżał na łóżku, patrzał w sufit i zdawało się, nie zwracał najmniejszej uwagi, czy go kto słucha. Wkrótce zaczął dymić pokład. Kapitan kazał puścić maszyny na pełną parę, potem zebrał całą załogę do ostatniego palacza i kazał opuścić statek. Wszyscy odpłynęli na łodziach, a nasz „Generał“ pomknął pełną parą... Kapitan został na pokładzie, chciał wyrzucić okręt na ląd, aby przynajmniej kadłub uratować. No, ale sam tego nie mógł zrobić, oczywiście — w tej strefie pełno raf koralowych, więc ktoś mu musiał dopomóc... i tego... jednym słowem kapitan poszedł do steru, a ja wlazłem na maszt. Było mu znacznie gorzej niż mnie, bo słyszałem, jak krztusił się od dymu. Kapitan przypuszczał, że jakoś dobrniemy do Rangho — tam piękne piaszczyste wybrzeże — ale nie udało się. Ogień rozprzestrzeniał się bardzo prędko, iskry leciały nam prosto w twarz, ubranie zaczęło się tlić... Mijaliśmy właśnie Prosperotę. Zauważyłem tę zatokę, zdawało się, że będzie dla nas odpowiednie miejsce. Kapitan skierował do niej statek, ale w tym momencie maszt się złamał i ja wpadłem do wody. Przy tym coś twardego ...nie wiem, deska czy lina — uderzyła mnie w twarz. Wypłynąłem... Kapitana już nie widziałem. Był na mostku, a z mostku śladu nie zostało.

— Jak się nazywał kapitan?

— Bob Loder, z Liverpoolu.

— Bob Loder... z Liverpoolu... — powtórzył w zamyśleniu Weldon.

— Tak — odparł Hunstanton. Chciał uratować wrak. Westchnął. Po chwili dodał z zachwytem: To był człowiek?...

Wrócili Manitoba i Jossai, oświadczając, że nie znaleźli nic.

Hunstanton zasnął — widocznie ulżyło mu opowiadanie strasznych przeżyć.

Weldon kazał się zanieść w łóżku na wybrzeże.

Niebo mieniło się pastelowymi barwami: na zachodzie było różowe, potem przechodziło w zielony kolor, a dalej w głęboki błękit, na którym już gdzie niegdzie błyszczały pierwsze gwiazdy. Wysoko nad miejscem katastrofy unosiła się w powietrzu czarna kulista chmura dymu, ostatnie promienie słońca ozłociły jej dolny skraj.

Ludzie Weldona zapalili pochodnie. Przy ich świetle, do brzegu dobiła łódka, z której Murzyni wyciągnęli na piasek jakiś długi przedmiot podobny do zwęglonej belki. Były to niewątpliwie zwłoki kapitana Lodera i Weldon kazał je pochować w ogródku Ann na najdalszym trawniku.

Jossai przyniósł z szopy dwa słupki, zbił z nich wysoki krzyż, który miał stanąć na miejscu, do którego przybiła łódź z zwęglonymi szczątkami kapitana Lodera.

Ledwo Murzyni wkopali krzyż, Weldon usłyszał warkot motorówki. Ujrzał ją przy świetle pochodni rzucających daleki odblask na wodę.

Minęło jeszcze dwadzieścia minut i łódź motorowa dobiła do przystani. Ann wysiadła. Przeżyta katastrofa pozostawiła wyraźne ślady na jej wyglądzie, ale oczy zabłysły radością na widok Roberta. Wstrząs musiał być bardzo silny, bo zdawało się, że dopiero po kilku chwilach uprzytomniła sobie, że mąż jest chory.

Weldon pochwycił jej zaniepokojone spojrzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.